

# DZIENNIK NARODOWY

**NARESZCIE DLA NAS  
MODEL POPULARNY**

**TYP 49A** ZALICZKA **12<sup>50</sup>**  
RATA **10<sup>50</sup>**  
*i dobre i dostępne!*



## KORONA RADIO

do nabycia w firmie **IRENEUSZ LUFT**  
Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95

## Mówcy Ozonu na trybunach Niedziela wieców po miastach i wsiach

**JAK DALECE JEST PODMINOWANA** atmosfera wewnętrzna we Francji — a tem między innymi świadczy najlepiej niespodziewany przyjazd na terytorjum Francji „delfina” Francji „hrabiego Paryża”, oraz deklaracja, złożona przez niego w obecności specjalnie zaproszonych dziennikarzy.

Jeszcze parę lat temu demonstracja taka byłaby niemożliwa, co więcej: śmieszna — dzisiaj stała się rzeczywistością, świadcząca raz jeszcze i w ten swoisty sposób, o tym głębokim wstrząsie, jaki w umysłowości Francuzów wywołały ostatnie wypadki. Po raz pierwszy przecież od końca wojny opinia francuska uświadomiła sobie jasno, jak bardzo zachwiana jest sytuacja międzynarodowa Francji i po raz pierwszy zaczęła gorączkowo szukać wyjścia z tego impasu, w jakim się nagie znalazła.

Na gruncie przez to wytworzonym wschodzącej łatwo najbardziej fantastyczne pomysły: koncepcja rządu pozaparlamentarnego, czy gabinet „ocelania publicznego”, prze prowadzenie jak najprędzej nowych wyborów czy nawet, nawet jakiegoś nawiazanie do koncepcji restauracji monarchii we Francji. Traktował to wszystko trzeba dość pobłaźliwie, jako dowód, z jednej strony całkowitej wolności, a z pozostał i depresji, która opanowała pewne koła ludności Francji. Wierzymy zresztą głośno i otwarcie jej potęgę: demokracji i parlamentarizmu.

Zagle polityczne dzisiejszej niedzieli nastawione są w pełni na wybory parlamentarne.

Ozon wiecuje po miastach i wsiach, przemawiają kandydaci na posłów i pozyskani agitatorzy. W niektórych okolicach zaznaczył się brak mówców ozonowych, musiano ustalać różne terminy organizowanych wieców, jedni i ci sami mówcy i agitatorzy przemawiać mają dzisiaj w kilku miejscowościach.

Na wyborców, na wszystkich uczestników zebrań spłynął dziś prawdziwe strugi dżdżu słownego, mówcy, podzieleni pod względem barwy i siły głosu na Kiepurów i Szalapińców wymowy, świecić będą swój wielki i pracowity dzień.

Jest to przecież przedostatnia niedziela wyborcza. Zapobiegliwi

kandydaci pilnują swoich okręgów nie żałując czasu i mitregi. Zaliczyć do nich należy ministra Kościalkowskiego, który kan dyduje w okręgu Wilno — Troki — Święciany, a który już wczoraj zjechał między swoich wyborców jako szafarz obietnic, no i łask.

Mandat p. ministra jest oczywiście „murowany”, pole wyborcze oczyszczone, ponieważ jedynym poważnym kontrkandydat, gen. Żeligowski, zrezygnował z kandydowania w tym okręgu, aby „nie podważać powagi państwa w oczach ludności wiejskiej”. Triumf wyborczy min. Kościalkowskiego i drugiego kandydata na posła p. Szejki czy też kogo innego, jest więc zapewniony. P. starosta Trytek może gratulować sobie i kandydatom ozonowym.

A jednak wyborem pokazać się trzeba. Czasami tak się układają warunki, że mimo wszystko sięgać trzeba do rekvizytów „zgniłej” demokracji i posługiwać się jej sposobami walki. Pa suje to zwłaszcza ministrowi, który „ukochał” ciche liberalne szepty i głośnie „co innego”.

Okres wyborczy dyktuje kandydatom różnorodne pomysły. Tak np. min. Kościalkowski rozpoczął swój pobyt wśród wyborców od inspekcji instytucji opiekuńczych w Wilnie, przyczem pierwsze kroki skierował naturalnie do żłóbka p. n. „Dom Dzieciątka Jezus w Wilnie”. Był jeszcze w innych żłóbkach i schroniskach, a potem przyjął delegację magistratu z Trok, która pro sia ministerjalnego kandydata do Sejmu o przyjęcie godności oby

watela honorowego miasteczka Troki.

No i pojechał z Wilna do Trok. Wielka uroczystość, wielka parada, niemal „przełom” w szarem życiu małego miasteczka. To wszystko było wczoraj, a dzisiaj będzie mowa. Przecież nawet w Trokach są wybory.

Nie wiemy oczywiście, co swoim wyborem powie min. Kościalkowski, ale to wiemy, że na swój występ kandydacki i polityczny wybrał niekorzystną dla siebie niedzielę.

Bez przesady bowiem stwierdzić raz jeszcze musimy, że powszechna uwaga obywateli kierować się dzisiaj będzie w inną stronę kraju, ku Turkowli. W miasteczku tem o godz. 15-ej mówić będzie do wyborców p. premier Składkowski, a ponieważ mowa jego transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie, a zatem p. premier przemawiać będzie do wszystkiej ludności w państwie.

Co p. premier powie? Jakże poruszy zagadnienia? Trudno bawić się w dociekania na kilka godzin przed terminem przemówienia. To pewne, że oczekiwać i słuchać go będziemy z wielkim zainteresowaniem.

P. premier Składkowski jest nie tylko szefem rządu, ale także ministrem spraw wewnętrznych i jednocześnie w swoich rękach ogrom władzy państwowej. Każde słowo takiego kandydata na posła, wypowiedziane posiada waleń i znaczenie.

Byłoby to całkiem naturalne, gdyby p. premier Składkowski nie pominął w swoim przemówieniu aktualnej sytuacji wewnętrznej w państwie, gdyby poru szył rozdarcie wśród Polaków i wskazał na konieczność zjednoczenia pod hasłem pojednania. P. premier Składkowski nie brał wprawdzie bezpośredniego udziału w akcji pojednawczej, prowadzonej przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego z „przedstawicielami ruchu ludowego i ruchu narodowego”, ale niewątpliwie był o tych rozmowach szczegółowo informowany.

P. premier prowadził zato osobiste rozmowy z przedstawicielami PPS. Przywódcy tej partii i klasowych związków zawodowych, pp. Arciszewski, Kwapiński, Pużak, byli w ostatnich czasach kilkakrotnie przyjęci przez p. premiera. Rozmowy musiały dotyczyć się na najbardziej aktualne tematy dnia, musiano m. in. mówić o wyborach samorządowych, a może i o parlamentarnych.

(Dokończenie na str. 2-ej)

### Min. Beck na Zamku

P. Prezydent Rzplitej przyjął da. 22 b. m. ministra Becka.

## Falszywa wiadomość o Stalinie „Czystka” w armji Dalekiego Wschodu

Dzienniki rzymskie rozpowszechniły wczoraj wiadomość nadesłaną do nich z nad granicy fińlandzko-sowieckiej o tem, jakoby Stalin został zabity.

Kreml — wedle tej rzymskiej informacji — utrzymuje tę wiadomość w tajemnicy, aby zapobiec powstaniu.

Jak okazało się, wiadomość jest nieprawdziwa.

Z Moskwy doniósł PAT następującą informację:

MOSKWA, 22.10. — Organ armji czerwonej „Krasnaja Zwiezda” potwierdza wiadomość o masowej czystce, dokonanej w kadrach wojskowych i politycznych wojsk Dalekiego Wschodu.

PARYŻ, 22.10. Agencja Havasa donosi z Moskwy:

Jakkolwiek komisarz Jeżow pełni w dalszym ciągu swe funkcje — wbrew pogłoskom rozszerzanym na ten temat w prasie zagranicznej — to jednak stan jego zdrowia jest bar

dzo zły i chwilowo jest on niezdolny do wykonywania swych wyczerpujących obowiązków.

Przeprowadzana w sowieckim aparacie administracyjnym czystka —

Wśród zaginionych bez śladu znajdują się również: Barkow, b. szef protokołu, Weinberg, b. szef biura zachodniego komisariatu spraw zagranicznych i Pozern, b. prokurator obszaru leningradzkiego.

## Porozumienie włosko-brytyjskie faktem niemal dokonanym

LONDYN, 22.10. „Daily Express” donosi, że W. Brytania i Włochy do szły do całkowitego porozumienia w sprawie wprowadzenia w życie układu włosko-brytyjskiego.

Natychmiast po ogłoszeniu przez króla Jerzego orędzia, ustalającego plan prac przyszłej sesji parlamentu, po otwarciu sesji 8 listopada przez króla, gabinet brytyjski formalnie zdecydował, że układ włosko-

brytyjski wchodził w życie. Ze strony Mussoliniego nastąpi wówczas w odpowiedzi formalne potwierdzenie i ponowne oznajmienie, że Włochy nie rozszą żadnych ambicji terytorjalnych w stosunku do Hiszpanji.

Wielka Brytania zaś formalnie oznajmi, że uznaje suwerenność Włoch nad Abisynją.

Spodziewane jest, że wszystkie te posunięcia zakończone zostaną do 16 listopada.

Mussolini udzielił miał W. Brytanji zapewnienia, że stopniowe wycofywanie wojsk włoskich z Hiszpanji odbywać się będzie w miarę i w tej samej proporcji, co wycofywanie obecnej pomocy z obszarów Hiszpanji rządowej.

## Triumf japoński w Kantonie Interesy Ameryki i Anglii zagrożone

TOKJO, 22.10. Komunikat głównej kwatery cesarskiej głosi, że zdobywcą Kantonu jest generał Moto Furušo.

Komunikat nazywa go „naczelnym dowódcą korpusu ekspedycyjnego do Chin południowych”.

Szef chińskiego sztabu generalnego w Kantonie gen. Yu-Han-Mu oraz kilkunastu wyższych oficerów chińskich poddali się wojskom japońskim.

Zdaniem kół urzędowych, upadek Kantonu jest „pierwszym śmiertelnym ciosem, zadany reżimowi Czang-Kal-Szeka i podzwonnem Hankou”.

Japońskie koła polityczne powitały z radością upadek Kantonu,

podkreślając, że fakt ten może mieć doniosłe znaczenie dla japońskiej polityki wewnętrznej.

Poraz pierwszy odnosi się wrażenie, że akcja pewnych kół, polegająca na „hamowaniu” wzrostu akcji militarnej w Chinach, ulegnie sparaliżowaniu.

W razie zdobycia Hankou Japonia wysunęłaby żądania ustąpienia Czang-Kal-Szeka z życia politycznego Chin, utworzenia nowego rządu, który zerwałby z Moskwą i rozpoczął współpracę z Tokjo.

WASZYNGTON, 22.10. Zajęcie Kantonu przez Japończyków stanowi, według opinii tutejszej, wyraźne zagrożenie interesów amerykańskich w tym okręgu.

Podkreśla się tu jednak, że groźba ta jest dla Ameryki mniejsza, aniżeli dla W. Brytanji. Z Chwilą zajęcia Kantonu, Honkong — zdominowany amerykańskimi kół dyplomatycznych — stanie się drugim Szanghajem i handel jego osłabnie.

W Waszyngtonie uważają jednak za nieprawdopodobną interwencję dyplomatyczną ze strony Stanów Zjednoczonych, o ile Japończycy powstrzymają się od akcji jaką prowadzili w swoim czasie w Szanghaju i respektować będą przyznane Amerykanom przywileje w drodze stosowania polityki „drzwi otwartych”.

(Dokończenie na str. 2-ej)

**Złote kule — warunkiem zwycięstwa**  
**Etatyzm godzi w siłę narodu**  
(Patr. art. wstępny na str. 3-ej).

**Poprawa w zdrowiu**  
**Ataturka**

ANKARA, 22.10. Wydany o godz. 20-ej biuletyn stwierdza, że prezydent Ataturk spędził dzień dobrze. Następuje ogólna poprawa w stanie jego zdrowia. Puls regularny 80, oddech 20, temperatura 36,9 st.

Począwszy od dnia dzisiejszego biuletyny o stanie zdrowia prezydenta Ataturka ogłaszane będą tylko raz dziennie.

STAMBUL, 22.10. Wobec polepszenia się stanu zdrowia prezydenta Ataturka część ministrów oraz przewodniczący zgromadzenia narodowego wyjechali do Ankary.

W Stambule pozostali jedynie premier oraz ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych.

Przygotowania do uroczystości piętnastolecia republiki tureckiej są w pełnym toku.

**Dr. Benesz w Londynie**

LONDYN, 22.10. Dziś wyładował na lotnisku w Croydon, dr. Benesz, w towarzystwie małżonki.

Dr. Benesz niezwłocznie po wyładowaniu udał się samochodem do Londynu.

**„Korytarz kolejowy”  
przez Czechy**

WROCLAW, 22.10. Według komunikatu wrocławskiej dyrekcji kolei Rzeszy, wkrótce uruchomione zostanie bezpośrednie połączenie kolejowe Wrocław — Wiedeń przez terytorjum czechosłowackie.

Linja ta idąca z Wrocławia przez Glatz, Mittenwalde i Brunn, zwana będzie „korytarzem kolejowym”.

# 6 listopada każdy obywatel powinien głosować!

# Mówcy Ozonu na trybunach

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Należałoby więc oczekiwać, że p. premier uczyni także polityczną zagadnienie wewnętrzne przedmiotem swego przemówienia i że dzisiejsza mowa kandydata rzuci jakieś światło na cele i zamiary rządu, a także na najbliższe drogi polityczne, jakie obrać ma czy też już obrał obóz rządowy.

W Wilnie sytuacja przedwyborcza jest nadal wielce zaogniona i pełna konfliktów. Wybitny działacz Ozonu, prezes klubu radnych „Błoku gospodarczego odrodzenia” w Radzie miejskiej Wilna, dr. Seweryn Wyslouch, wystąpił z O.Z.N.

Powodem secesji stały się wspólnie zawodniczące kandydatury 2 wybitnych generałów w jednym okręgu wyborczym m. Wilna, które posiada dwa okręgi wyborcze (nr. 45 i nr. 46) i wybiera 4 posłów. P. Wyslouch zabiegał kilkakrotnie u prezesa O.Z.N. w Wilnie, inż. Barańskiego, aby kandydatura gen. Żeligowskiego została zgłoszona w okręgu nr. 45. Za biegi te nie dały skutku.

Niestety, moja kilkakrotnie wysłana propozycja — oświadczył w „Kurierze Wileńskim” dr. Wyslouch — została przez władze O.Z.N. w Wilnie odrzucona. Nie chcąc mimo to dopuścić do współzawodnictwa o mandat w okręgu Nr. 46 obu generałów, postanowiłem wzbrew O.Z.N. popierać kandydaturę gen. L. Żeligowskiego w okręgu 45. Niestety, jak wynika z rezultatów głosowania, wobec negatywnej postawy zdecydowanej większości O.Z.N. w tym okręgu (23 „pięsetki”), kandydatura ta zdobyła jedynie 22 głosy i upadła.

Prowadząc w ten sposób akcję sprzeczną z dyspozycjami wileńskich władz O.Z.N., zdawałem sobie doskonale sprawę, że dalsze moje pozostawanie w szeregu Obozu jest niemożliwe. Z drugiej strony, jako obywatel m. Wilna nie mogłem się zgodzić na to, by w okręgu 46 stanął przeciwko sobie do współzawodnictwa o zaszczytny mandat reprezentowania Wilna ludzie, tak dla niego zasłużeni, jak gen. L. Żeligowski, gen. St. Sikwarczyński i prez. dr. W. Maleszewski.

Wytworzoną w Wilnie sytuację wyborczą nazwał p. Wyslouch „tragedią wileńskich wyborów do Sejmu w 1938 roku”.

Nie ulega wątpliwości, że wielu wyborców w Wilnie tak właśnie ocenia pojedynek wyborczy generałów Skwarczyńskiego i Żeligowskiego.

Dzisiejszej niedzieli zapada też ważny termin w kalendarzyku wyborczym do Senatu. Dzisiaj mianowicie odbędzie się w całym państwie wybór delegatów do wojewódzkich kolegów wyborczych. W zebraniach obwodowych biorą udział obywatele, mający prawo wybierania do Senatu, wpisani do spisu wyborców danych obwodów. Jak wiadomo, w całym państwie jest 304.000 wyborców do Senatu. Uchwały zebrania obwodowego są ważne bez względu na ilość obecnych wyborców.

Posiedzenie zebrania obwodowego odbywa się nie publicznie, a wszelkie obrady są niedopuszczalne.

Zgłoszenie kandydatów może odbywać się ustnie. Zgłosić można tylko jednego kandydata z pośród uprawnionych do udziału w zebraniu chociażby nieobecnego, ale pod warunkiem jednoczesnego przedstawienia jego zgody na piśmie.

Po ustaleniu listy kandydatów następuje głosowanie kartkami, uprzednio przygotowanymi przez przewodniczącego. Na karcie pisze się imię i nazwisko tylko jednego kandydata, zgłoszenie bowiem na karcie większej ilości nazwisk powoduje nieważność głosu.

Wybrani dzisiaj przez zebrania obwodowe delegaci dokonają dn. 13 listopada r. b. wyboru senatorów na zebraniach wojewódzkich kolegów wyborczych.

Dzisiaj zatem odbędą się senackie prawybory.

Na każdy obwód przypada jeden delegat do wojewódzkiego kolegium wyborczego. Na Warszawę przypadnie 257 delegatów.

Na zakończenie kilka słów o wyborach samorządowych w Warszawie. PPS, związki zawodowe i kluby demokratyczne zawarły blok wyborczy do Rady miejskiej stolicy.

Ustalono już nawet listy

kandydatów bloku wyborczego lewicy w poszczególnych okręgach.

Wiadomo poza tym, że oddzielnie idzie do wyborów miejskich w Warszawie Stronnictwo Narodowe, oraz oddzielnie ugrupowanie narodowo-radykalne.

Obydwa te odłamy obozu narodowego zapowiadają kampanję wyborczą pod hasłem „odżydzenia” Warszawy.

## Król rumuński zaproszony do Anglii

BUKARESZT, 22.10. — Minister dworu królewskiego ogłosił następujący komunikat:  
Król Karol II przyjął zaproszenie

króla i królowej W. Brytanii do złożenia w czasie pomiędzy 15 i 18 listopada wizyty oficjalnej w Londynie, odroczonej na wiosnę r. b. Królowi Karolowi towarzyszyć będzie wielki wojewoda Michal.

## Znamienna rezerwa prasy niemieckiej wobec zagadnienia Rusi Podkarpackiej

BERLIN, 21.10. Dzisiejsza prasa zachowuje rezerwę wobec zagadnienia węgiersko-czechosłowackiego.

Na uwagę zasługuje depesza „Esener National Ztg.” z Budapesztu, zdaniem której zarysowuje się możliwość zawarcia unii celnej oraz ścisłej współpracy politycznej między Węgrami a obszarami Rusi Podkarpackiej, które nie byłyby objęte cesją terytorjalną.

Wychodząca w Królewcu „Preussische Ztg.” w korespondencji p. t. „Front trzech mórz” zajmuje się stanowiskiem Polski wobec kryzysu czechosłowackiego. Pismo zauważa, że w wyniku podziału Rusi Podkarpackiej między Węgrami a Rumunję Polska uzyskałaby wspólną granicę z Węgrami, rozszerzenie granicy z Rumunją, a przez zaspojenie pretensyj terytorjalnych obu tych państw, stworzyłoby warunki dla współpracy Budapesztu i Bukaresztu. „Smiałe te plany — pisze „Preussische Ztg.” — nie mają żadnego oparcia etnograficznego, lecz są natury imperialistycznej — strategicznej”.

## Niezachwiana przyjaźń polsko-rumuńska

BUKARESZT, 21.10. Cała dzisiejsza prasa rumuńska zamieszcza obszerny artykuł poświęcony sytuacji w Europie środkowej. Rzeczą podstawą artykułów jest wizyta min. Becka w Rumunji. Wszystkie bez różnicy pisma są zgodne, iż sojusz polsko-rumuński jest moc-

na i trwałą gwarancją pokoju w tej części Europy. Dziennik „Lumea Romanesca”, pisze, iż wizyta min. Becka mogła zaskoczyć tylko tych, którzy nie śledzą rozwoju rumuńskiej polityki zagranicznej, ponieważ wiadomo jest, że między Warszawą a Bukaresztem stosunki są bardzo zażyłe.

## Telegramy z Rusi Podkarpackiej do szefów państw ościennych

UZHOROD, 21.10. Odwołanie decyzji umożliwiających zubożającą w ciągu ostatnich 20 lat ludności powrót do warunków, w których mogłaby się swobodnie rozwijać, spowodowało inicjatywę organizacji Rusi Podkarpackiej upomnienia się o należne prawa na terenie między-

narodowym. W dniu wczorajszym w Użhorodzie szereg organizacji wystosował telegramy do premiera Mussoliniego, kanclerza Hitlera, Prezydenta Mościckiego i regenta Horthy'ego, w których żądają sprawiedliwości dla Rusi Podkarpackiej, domagając się prawa samostanowienia dla swej ludności.

UZHOROD, 21.10. Rząd karpato-ruski wydał zarządzenie zniesienia wszystkich zarządzeń władz centralnych, utrudniających normalny rozwój życia ekonomicznego i społecznego na Rusi.

## Wierzę kanclerzowi Hitlerowi, ale...

Min. Hoare o zbrojeniach brytyjskich

LONDYN, 21.10. Minister Spraw Wewnętrznych sir Samuel Hoare wygłosił wczoraj w Claston on Sea przemówienie, w którym podkreślił konieczność zbrojeń brytyjskich. „Wierzę w intencje pokojowe kanclerza Hitlera — oświadczył sir Samuel Hoare — niemniej jednak w warunkach w których żyjemy jestem zwolennikiem dewizy kancler-

za Hitlera: Jesteśmy zawsze usposobieni pokojowo, lecz w każdej chwili gotowi do obrony”. Hoare wystąpił następnie przeciwko krytykom prem. Chamberlaina, stwierdzając, że wysiłki jego w kierunku utrzymania pokoju uwieńczone zostały sukcesem.

Następnie Hoare odczytał tekst wspólnej deklaracji Hitlera i Chamberlaina i wyraziwszy raz jeszcze swą wiarę w zapewnienia kanclerza Rzeszy dał wyraz nadziei, że „przy zastosowaniu cierpliwości, umiarkowania i stałego uzgodnienia swych punktów widzenia może być usunięta barjera, dzieląca Europę na dwa wrogie obozy”.

## Po zdobyciu Kantonu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

TOKJO, 21.10. Prowincjonalne i municypalne władze chińskie opuściły dzisiaj rano Kanton.

Dowódca armii kantonńskiej Hsiao został podobno zabity, a dowódca 151-ej chińskiej dywizji Yen-Fang-Je rękoma ranny.

Japońskie okręty wojenne, posuwające się w górę rzeki Jangtse, zbliżyły się dzisiaj tak blisko do Kantonu, iż mogą go ostrzeliwać.

KANTON, 22.10. W Kantonie z chwilą wejścia do miasta Japończycy, miasto opuszczały tysiące uchodźców. Na ulicach przed domami leżał dobytek chińskich rodzin udających się w kierunku północnym.

Daje się odczuwać brak żywności. Chińczycy wycofując się z miasta wysadzili lub usiłowali wysadzić większość państwowych gmachów, m. in. więzienie, z którego zwolniono uprzednio wszystkich więźniów. Uszkodzono również wodociągi.

Próba zniszczenia mostu na rzece Perlowej nie udała się. Zlekka uszkodzone jest jedynie jedno prześię.

Jedyny opór jaki stawiali Chińczycy okazali zmechanizowane jednostki armii chińskiej w odległości kilku mil od miasta, walki trwały trzy godziny dopóki oddział chiński nie został całkowicie zniszczony.

SZANGHAJ, 22.10. Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego frontu środkowo-chińskiego oświadczył, iż należy się liczyć ze zdobyciem Hankou w ciągu dwóch najbliższych tygodni.

W sobotę rano wojska japońskie zajęły miejscowość Oszeg nad Jangtse. Prócz tego zdobyto położoną na północ od tej rzeki miejscowość Kiszni.

Wszyscy poważniejsi funkcjonariusze wraz z dowódcą wojsk chińskich opuścili dzisiaj Hankou.

Wiadomość o wyjeździe Czang-Kai-Szeka i jego żony została oficjalnie potwierdzona. Dowódcą garnizonu chińskiego w Hankou został mianowany mało znany oficer nazwiskiem Kuo-Czang.

Japończycy znajdują się zaledwie w odległości 40 mil od Hankou.

TOKJO, 22.10. Wojska japońskie posuwające się w kierunku Hankou wzdłuż zachodniego odcinka kole. Fekin — Hankou, przekroczyły granicę i dostały się do prowincji Hupeh w piątek w nocy.

Chińczycy rozpaczliwie bronili się zanim opór ich został złamany. Dowództwo chińskie już przeniosło się na dalsze odcinki w głąb kraju.

Zgon metropolity ateńskiego

ATENY, 22.10. Dziś zmarł metropolita ateński Chrizostomos.

Zgon metropolity ateńskiego

ATENY, 22.10. Dziś zmarł metropolita ateński Chrizostomos.

ATENY, 22.10. Dziś zmarł metropolita ateński Chrizostomos.

ATENY, 22.10. Dziś zmarł metropolita ateński Chrizostomos.

ATENY, 22.10. Dziś zmarł metropolita ateński Chrizostomos.

ATENY, 22.10. Dziś zmarł metropolita ateński Chrizostomos.

ATENY, 22.10. Dziś zmarł metropolita ateński Chrizostomos.

ATENY, 22.10. Dziś zmarł metropolita ateński Chrizostomos.

ATENY, 22.10. Dziś zmarł metropolita ateński Chrizostomos.

## Zajścia w wyższych uczelniach

w Warszawie i Lwowie

Po wznowieniu zajęć w wyższych uczelniach ponawiają się zajścia.

W Warszawie w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego grupa bojówkarzy odsunęła siłą na lewą stronę auli studentów Żydów na pierwszym roku zoologii. Kilka osób przytem pobito.

W uniwersytecie Józefa Piłsudskiego bojówka studencka zmusiła prof. Tadeusza Kotarbińskiego do opuszczenia auli, jednocześnie siłą usuwano z wykładu studentów Żydów.

W politechnice warszawskiej na wykładzie dla pierwszego roku pobito jednego studenta Żyda do krwi.

Ze Lwowa donoszą, że w gmachu uniwersytetu w czasie akademii młodzieży wszechpolskiej, doszło do starcia młodzieży narodowej z grupą Związku Młodej Polski, która rozdała ulotki OZON-u. Ulotki zniszczono, a jednego z rozdających ciężko pobito. Towarzyszom jego udało się ukryć.

Wobec zajęć w wyższych uczelniach stołecznych, udała się do ministerstwa Oświaty delegacja, celem interwenjowania, by na przyszłość władze nie dopuściły do podobnych zajść.

## NA WIDOWNI

Min. Beck przyjął w dn. 21 b. m. ambasadora Francji, p. Noela.

Ambasador Rumunii p. R. Frassinovici wyjechał. Zastępuje go w charakterze charge d'affaires a. i. radca ambasady p. M. Dimitrescu.

Drugi sekretarz ambasady włoskiej w Warszawie p. George Ciaraelo został przeniesiony na inną placówkę. Stanowisko sekretarza ambasady włoskiej objął p. Vincenzo Soro.

Centrala Ozonu ogłosiła komunikat stwierdzający, że p. Józef Putek nie należy do O.Z.N.

Attache prasowym poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie mianowany został inż. Vlastimir Maresz który już poprzednio przez 12 lat pracował na tem stanowisku, zdobywając sobie dużą popularność zarówno w sferach prasowych jak i towarzyskich stolicy.

## Za namawianiem do bojkotu wyborów

Z polecenia prokuratury osadzony został w areszcie członek komisji wyborczej w Chełmie (województwa pomorskiego), Józefa Potyrała pod zarzutem, że będąc członkiem komisji wyborczej namawiał mieszkańców swojego obwodu do wstrzymania się od udziału w głosowaniu.

## Przez Suchą Horę i Zwardoń Komunikacja z Czechosłowacją

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że z dniem 22 b. m. podjęto ruch pasażerski, bagażowy i towarowy między Polską i Czechosłowacją przez stacje graniczne Sucha Hora i Zwardoń.

## Poseł sowiecki w Łotwie aresztowany

HELSINKI, 21.10. Jak donoszą tu z Moskwy, poseł sowiecki w Rydze został znowu odwołany i aresztowany w Moskwie.

## Parlament Estonii przeciw karze chłosty

RYGA, 21.10. Z Tallina donoszą, że parlament estoński odrzucił projekt ustawy o karze chłosty, która miała być stosowana w obozach pracy.

## Usuwanie Żydów z advokatury niemieckiej

BERLIN, 21.10. W wykonaniu zarządzenia o usunięciu Żydów z zawodu advokackiego wydana została obecnie przez ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy lista, zawierająca nazwiska advokatów żydowskich, którym wolno udzielać porad prawnych klientom żydom i zastępować żydowskie przedsiębiorstwa. Na liście tej znajduje się 172 nazwisk advokatów żydowskich, zamieszkałych w 72 miastach Rzeszy (bez Austrii i obszaru sudeckiego).

## Pożar wielkiej cukrowni

KOPENHAGA, 21.10. Dziś popołudniu gwałtowny pożar zniszczył niemal doszczętnie cukrownię w Nałskov, jedną z największych w Europie.

# Złote kule — warunkiem zwycięstwa

## Etatyzm godzi w siłę narodu

### W świetle prasy

BUKARESZT — BUDAPESZT

Aktualne zagadnienia Rusi Podkarpackiej oświetlają korespondenci „Gazety Polskiej”. P. K. S. donosi z Budapesztu telefonem:

„Dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Michał Lubiński odbył w towarzystwie posła Orłowskiego trzecią i ostatnią rozmowę z premierem Imredy oraz ministrem spraw zagranicznych Kolomanem Kanya. Dowiadujemy się, że dyrektor Lubiński jest zadowolony zarówno z przebiegu, jak i z wyników swych rozmów z węgierskim rządem.”

Równie optymistycznie pisze w korespondencji z Bukaresztu p. Werner:

„Ewolucja poglądów w odniesieniu do problemu Rusi Podkarpackiej staje się więc w Rumunii coraz wyraźniejsza i wolno się chyba spodziewać, że — jak w tylu innych problemach — i tym razem Polska i Rumunia solidarnie zabezpieczą swe własne, dobrane zrozumiane interesy. Głosy prasy rumuńskiej poświęcone wizycie polskiego ministra w Gałaczu, wskazują, że inicjatywa polska, zmierzająca do integralnego spacyfikowania stosunków w tej części Europy środkowo-wschodniej zdobywa sobie coraz większe zrozumienie w opinii rumuńskiej.”

O Białogrodzie donosi korespondent „I.K.C.”:

„Posel polski w Belgradzie Dębicki przybył 21 b. m. do ministerstwa spraw zagranicznych i zakomunikował premierowi Stojadinowiczowi plan polskiego ministra spraw zagranicznych Becka, dotyczący uregulowania kwestii słowacko - ruskiej. Plan ten przewiduje stworzenie wspólnej granicy między Polską i Węgrami. W ub. czwartek poseł Dębicki wyjechał samolotem do Budapesztu i odbył tam rozmowę z bawiącym obecnie w stolicy Węgier szefem gabinetu MSZ hr. Lubińskim.”

### ZA CZĘSTO DO BERLINA

Omawiając tę samą sprawę granicy polsko - węgierskiej, dwutygodnik „Polityka” pisze:

„Nie wolno dawać się unosić tromtadracji dla zadowolenia naszych uczuć braterskich, nim zaspoją one będą żelazne prawa naszego rozwoju państwa. Nie wolno głosić, że odnieśliśmy sukces, dopóki ministrowie „słowiańskiego” bratniego narodu czeskiego jeżdżą równie często do Berlina, jak przedtem jeździli do Moskwy.”

Musimy raz wreszcie wydobyc z siebie siły dla definitywnego sukcesu nie na dzisiaj, ale i na jutro.”

### POLSKIE STRONNICTWO IMPERJALISTYCZNE

„Czas” donosi, że oprócz „Monarchisty” i „Monarchji Narodowej” powstał trzeci ośrodek monarchistyczny:

„Ugrupowanie to wstępuje na arenę polityczną pod nazwą Polskiego Stronnictwa Imperjalistycznego.”

Otóż Stronnictwo dąży do realizacji w przyszłości idei Imperjum Jagiellońskiego w formie Imperjum złożonego z cesarstwa polskiego i połączonego z nim dobrowolną unją królestwa litewskiego, i królestwa ukraińskiego, połączonych z sobą osobą wspólnego monarchy, wspólnością spraw zagranicznych i wspólną armią. W myśl tradycji idei Jagiellońskiej, Imperjum Jagiellońskie powinno być połączone bliskimi stosunkami politycznymi z państwem czeskim (po wyrównaniu istniejących sporów) i z państwem węgierskim. Imperjum Jagiellońskie, tak pojęte, stanowić powinno największą potęgę polityczną i kulturalną na wschodzie Europy.”

Oprócz Zarządu Głównego, dla spraw polityki bieżącej

„funkcjonować ma jakaś dziwna instytucja pod nazwą Centrum Ideowego Imperjum Jagiellońskiego. Zadaniem tego centrum ma być pogłębienie i przygotowanie idei Imperjum Jagiellońskiego.”

Jak widać nie brak humoru wśród t. zw. polityków.

### CZEM FRANCJA ZAPŁACI?

Korespondent londyński „Kurjera Warszawskiego” donosi:

„Prasa angielska notuje z zadowoleniem przygotowanie rządu francuskiego do podjęcia rokowań z Niemcami i o ile możliwości z Włochami, celem wyrównania istniejących różnic. Według doniesień „Timesa”, mln. Bonnet, na którego wielu ludzi w Anglii kładzie główną odpowiedzialność za umowę monarchijską, przygotował podstawę do tych rokowań, która obejmuje: 1) wspólną deklarację francusko - niemiecką, na wzór deklaracji, podpisanej w Monachium przez Chama Berlina i Hitlera, i stwierdzającej, że wojna między Francją i Niemcami nie jest do pomyślenia, 2) uznanie przez Francję wolnej roli dla Niemiec w Europie środkowej i wschodniej, 3) anulowanie paktu francusko - sowieckiego i 4) cesję na rzecz Niemiec francuskiego terytorjum mandatowego w Kamerunie.”

przymierzeńcem kryterjów militarnych.

I pozwolimy sobie powiedzieć, że im więcej gospodarstwo będzie kierowane czysto gospodarczymi kryterjami, tem lepiej przygotowane będzie do celów wojennych. Są oczywiście dziedziny, w których te kryteria nie wystarczą. Tam należy je zastąpić innymi. Np. jest rzeczą niewątpliwą, że przygotowanie wojennej produkcji amunicji w czasie pokoju nie może się opłacać. Tutaj trzeba do sprawy przystąpić nie pod kątem widzenia rentowności danej gałęzi, tylko wprost wojennego zapotrzebowania.

Ale trzeba zachować należytą miarę w stosowaniu kryterjów przegospodarczych. Weźmy za przykład motoryzację. Niewątpliwie, dla celów wojennych dobrze jest mieć tylko kilka typów samochodów w kraju. Ale lepiej jest mieć rezerwę 500.000 samochodów różnych typów niż 50.000 zunifikowanych. Jeśli więc stosując w polityce motoryzacyjnej

kryteria gospodarcze mamy nadzieję na osiągnięcie 500.000 samochodów zunifikowanych, a stosując kryteria techniczno-wojskowe tylko 50.000 to niewątpliwie należy pozostać przy kryterjach gospodarczych.

Nie można zapominać o tem, że stosując w polityce gospodarczej kryteria przegospodarcze zubożamy kraj. Te rzeczy zawsze kosztują. I autarkja i zbytnia standaryzacja, i nienaturalna lokalizacja przemysłu. A jak mówiliśmy, podstawą gospodarczego przygotowania do wojny jest bogactwo. Można się decydować na zmniejszenie bogactwa dla celów wojennych tylko tam, gdzie w inny sposób nie można zabezpieczyć celów obronnych, i baczyc należy, aby to zabezpieczenie z punktu widzenia przygotowania obronnego kraju się opłacało.

Przypominamy te rzeczy dlatego, że właśnie obecnie, kiedy żyjemy pod znakiem zbrojeń, wielu wyobraża sobie, że wojny nie można inaczej gospodarczo przy-

gotować, jak tylko przez etatyzowanie i reglamentowanie gospodarstwa. Nie widzą oni, że państwa zachodnie, mimo gigantycznych przygotowań wojennych wcale nie wkraczają na drogę reglamentacji a zwłaszcza etatyzacji. Dotyczy to nie tylko demokracji zachodnich, stosujących liberalną politykę gospodarczą, ale nawet stotalizowanych Niemiec. Niemcy wcale nie etatyzują swego przemysłu, mimo, że tam niewątpliwie względy wojenne odgrywają naczelną rolę. A nawet zarządzenia reglamentacyjne nie mieknie więcej powodowane są względami politycznymi i społecznymi niż wojskowymi.

U nas niepoprawni etatyści pragnęliby upiec swą pieczęć przy ogniu przygotowań wojennych. Etatyzm nasz, nigdzie nie znajdujący zresztą wzorów (poza Rosją sowiecką) wciąż nie zdaje egzaminu sprawności gospodarczej, wciąż szuka pretekstów, aby się jednak utrzymać na powierzchni życia. dr. W.

## SKARBNICA NARODU...

Przeszło trzy miliony obywateli powierza PKO swoje oszczędności. Książeczka oszczędnościowa PKO — to bezpieczeństwo, zapewniające milionom obywateli pogodę i spokój ducha.

## PEWNOŚĆ — ZAUFANIE PKO

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

## Powszechna służba bezpieczeństwa w Gdańsku

### Emigranci rosyjscy i młodzież z Boliwji

Donosiliśmy pokrótce o tem, że w gdańskim Dzienniku Urzędowym ukazał się dekret senatu o powszechnym obowiązku t. zw. służby bezpieczeństwa.

Dekret postanawia, że każdy obywatel gdański w wieku od 18 do 25 lat jest obowiązany odbyć służbę w szeregach policji, wszyscy mężczyźni zaś w wieku od 25 do 50 lat będą powołani na ćwiczenia w szeregach tejże policji.

Urządowy „Danziger Vorposten” stwierdza w komentarzu do tego dekretu, że „w razie jego stosowania, jak to było dotychczas, tak i nadal, w szerokim zakresie będzie brana pod uwagę możliwość dobrowolnego zgłaszania się obywateli gdańskich, jako rdzennych Niemców, do służby w armji niemieckiej”.

Z komentarza wynika, że od służby w policji gdańskiej będą zwolnieni ci, którzy ze chcą odbywać służbę w armji niemieckiej. Znaczy to, że dekret senatu ma na celu sklonienie, a nawet zmuszenie do przeszkolenia wojskowego w szeregach policyjnych tych wszystkich, którzy nie poszli do wojska w Niemczech.

Z powodu tego dekretu pisze „Warszawski Dziennik Narodowy”: „Dla Polski nie może być sprawą obojętną, dokąd prowadzą zarządzenia senatu gdańskiego o charakterze wyżej wymienionym. Polska nie może się zgodzić na to, by na zdemilitaryzowanym dotąd obszarze Wolnego Miasta tworzyła się sila, powołana do spełniania „państwowo - politycznie ważnych zadań” — jakimi, ochrona przedwyprowadzowa i przeciwpowarowa nigdzie na świecie nie są.

Dla prawdziwie „ważnych państwowo - politycznych zadań” Gdańska jest decydującą instancją wspólna decyzja Rzeczypospolitej i władz Wolnego Miasta, nigdy zaś nie może nią być jednostronna opinia senatu gdańskiego, poparta wykonaniem rozporządzenia mobilizacyjnego dla celów obowiązku służby bezpieczeństwa.”

„Kurjer Bałtycki” do informacji

### Ostrożnie na Zaolziu Najazu akwizytorów

O dorobku polskich organizacyj (m. in. katolickich) na Zaolziu, pisze „Głos Narodu”:

„Władomości, które otrzymujemy ze Śląska, dowodzą, że pewne obozy polityczne nie liczą się z temi odrębnościami ziem Zaolzańskich. Grozi to rozdrapaniem kulturalno - organizacyjnego dorobku dzielnych Ślązaków przez partje polityczne. Władze państwowe zdają się rozumieć to niebezpieczeństwo i dlatego wydały znane zarządzenia w stosunku do stowarzyszeń. Ale — sądzimy — winny nadto powściągnąć zbytnią gorliwość niektórych na szych partyj. Nie uważamy np. za słuszną, by w tej właśnie chwili pchał się „Związek Młodej Polski” na Śląsk Zaolzański i w szeregi tamtejszej młodzieży wprowadzał partyjno - polityczny ferment.

Na Śląsku za Olzą, jak donosi agencja Kabel, daje się ostatnio zauważyć duży najazd najrozmaitszych akwizytorów z całej Polski, którzy oczywiście są „ustosunkowani”, zbierają „na wzniosłe cele” itd., itd. Wyczuli widać konjunkturę. Sprawa ta winien się zająć ktoś kompetentny”.

O tym dekreście dorzuca uwagę: „Ustawa powyższa zaskoczyła opinię publiczną i wywołała wśród ludności W. M. Gdańska duże wrażenie.”

Koła emigrantów rosyjskich w Gdańsku w ostatnim czasie ujawniają coraz żywszą działalność.

W dniu 19 b. m. wieczorem grupa hitlerowska Rosjan urządziła uroczyste nabożeństwo w swej cerkwi na Toepfergasse dla uczczenia pamięci poległych w bitwie pod Lipskiem przed 125 laty.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość świecka, na której rosyjski hitlerowiec Lapin wygłosił referat o bitwie pod Lipskiem, gdzie to „Rosjanie ramie przy ramieniu z Prusakami walczyli przeciw Francuzom i Polakom”.

Następnie ppłk. Awetisow przemawiał na temat: „Europa, Unja Sowiecka a rosyjska emigracja”.

Wycieczka 32 przywódców młodzieży z Boliwji bawiła w Gdańsku. Podczas obiadu w hotelu „Danziger Hof” kierownik tej wycieczki, major Monje, odpowiadając na przemówienie przywódcy młodzieży hitlerowskiej Goepferta, oświadczył, że widział — Prusy Wschodnie i uważa je za kraj najlepszych żołnierzy na świecie. Krótki pobyt w Gdańsku wystarczył mu, aby zapoznać się z zagadnieniami niemieckiego wschodu. Po jednodniowym pobycie zdołał stwierdzić, że Gdańsk ma ludność niemiecką, jest miastem niemieckim, że ta ziemia zostanie zawsze niemiecką”.

## Magdeburgskie więzienie Marsz. Piłsudskiego zrekonstruowane w parku Belwederskim

W pobliżu bramy od ul. Belwederskiej, w miejscu gdzie graniczą poszerzone Łazienki z obrębem parku Belwederskiego niepostrzeżenie wyrósł dwupiętrowy budynek.

Jest to dawny odwach oficcerski z cytadeli Magdeburgskiej — więzienie Marszałka Piłsudskiego w okresie od września 1917 do 8 listopada 1918 r. t. j. do dnia, gdy Niemcy postanowili uwolnić „bragdajera” Piłsudskiego.

Budynek ten przeznaczony początkowo do zburzenia wraz z innymi częściami cytadeli, został nam ofiarowany przez miasto Magdeburg, przyczem władze miejskie przekazały nam również leżące w pobliżu budynku kamień, na którym chętnie siadywał Marszałek Piłsudski w czasie swych spacerów. Przesłano również łóżko więźni-

lany, a nawet piec kafelkowy, na którym Marszałek Piłsudski notował wyniki rozgrywek szachowych z „szefem” Sosnkowskim.

Budynek został pieczołowicie, cegła po cegle, krowia po krowi, zrekonstruowany.

Jest to dziś obszerny (o 14-tu pokojach) dwupiętrowy budynek, budowany w 1840 r., o murze krytym tafelkami szyfrowemi. Wąskie, strome schody prowadzą na pierwsze piętro, gdzie mieścili się: cela, w której był uwięziony gen. Sosnkowski i dwa małe pokoiki, pozostawione do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

Te trzy historyczne pokoiki otrzymały wygląd z 1918 r. Z fotografii odtworzono spartańskie ich urządzenie — sosnowe stoły i krzesła, w innych pokojach (w których da-

wniej mieszkali wartownicy) znajdują się fotografie, dokumenty, i pamiątki, odnoszące się do tego okresu, w którym Marszałek przebywał w więzieniach niemieckich (w Gdańsku, Szpandanie i Wesel) i dające obraz sprawy polskiej tego czasu na tle sytuacji europejskiej.

Prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu wykańcza się obecnie wnętrza, aby w pierwszych dniach listopada udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają: burmistrz miasta Magdeburga oraz mjr. von Guelpen, który, jak wiadomo, eskortował Marszałka Piłsudskiego z twierdzy Magdeburgskiej do Warszawy w dniu 8 listopada 1918 r.

## Pałac Belwederski—muzeum pamiątek

W dn. 21 b. m. dyr. Muzeum Belwederskiego, plk. Borkiewicz, nakreślił przedstawieliom prasy poszczególne etapy prac, związanych z remontem pałacu Belwederskiego.

Przedewszystkiem chodziło o zabezpieczenie samego gmachu pałacu. Dokonano więc szeregu prac nad wzmocnieniem fundamentów, zabezpieczenia go przed wilgocią. Pałac belwederski był budowany na starych fundamentach pałacu Pałacu, jeszcze z 17-go wieku.

Podziemia pałacu są całkowicie odnowione i zrekonstruowane według planów, opracowanych przez komisję konserwatorską. Uzyskano piękną kaplicę, która istniała już w 17-m w wieku. Pozostałe pokoje w podziemiach przeznaczane zostały na przechowanie darów doręczonych Marszałkowi Piłsudskiemu przez społeczeństwo w czasie jego życia.

Według legendy, w podziemiach pałacu mieściła się cela Łukasiewskiego. Nie można jednak stwierdzić z całą pewnością, czy jest to naprawdę ta cela.

Dalsza faza przebudowy Belwederu polegała na pokryciu dachu cynową blachą, pokrywającą konstrukcję żelazo - betonową.

Wszystkie pokoje, związane z życiem Marszałka Piłsudskiego w Belwederze zachowane zostały całkowicie bez zmiany. Przebudowie uległa część gmachu muzeum belwederskiego, gdzie mieścili się swego czasu pomieszczenia służbowe.

Pokoje te zostaną przeznaczone na zbiór pamiątek muzealnych

związanych z życiem Marszałka. Sal tych będzie 10, a każda będzie miała swoje hasło, zaczerpnięte z pism Marszałka Piłsudskiego, a charakteryzujące dany okres.

Tak więc sala wstępna pierwsza, ma następujące hasło: „Byłem wychowany wśród wspomnień r. 1863 i przez jego uczestników”.

Sala 2-ga, „Zulów — Wilno” nosi napis: „Matka wychowywała nas kłując naciąg na konieczność walki z wrogiem ojęzyzny”.

Dalej idą sala „Robotnika”, sala organizacyj bojowych, sala walki czynnej, sala „1914 roku” z hasłem „Chciałem, by Polska, która

tak gruntownie po 1863 r. o miezu zapomniana, widziała go błyszczącym w powietrzu w rękach swoich żołnierzy”. „Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciebie naszej ojczyzny miłano wyrzucić mieczami nowe granice państw i narodów samych tylko Polaków przytem brakowało”. Dalej idą sale roku 1915-16-17 oraz sale roku 1917-18.

Wszystkie one mieścić będą pamiątki, związane z odpowiednimi okresami życia Marszałka Piłsudskiego, narodu oraz żołnierza polskiego. Sale te już częściowo są urządzane i pamiątki rozmieszczone.

## Hrabia Paryża na horyzoncie politycznym

### Zakonspirowana konferencja w tajemniczym dworku

Dużą sensację wywołała w Francji deklaracja hr. Paryża, syna pretendenta do tronu francuskiego Jana ks. de Guise.

Złożenie tej deklaracji grupie 20 dziennikarzy odbyło się w sensacyjnych okolicznościach ze względu na zakaz wstępu na terytorium republiki dla wszystkich członków domów, które kiedyś panowały nad Francją.

Hrabia Paryża, który w imieniu swego ojca od 2 lat kieruje akcją monarchistów we Francji, musiał się uciec do nadzwyczajnych środków ostrożności, aby przedostać się do Francji. Przebywa on od 2 lat w Belgii. Przed dwoma dniami opuścił swą rezydencję w Brukseli, aby uwolnić się od stałego nadzoru policji francuskiej i zmilić ślad.

W dniu dzisiejszym szereg dziennikarzy otrzymał zaproszenia od hrabiego Paryża. Gdy dziennikarze zebrali się razem, zaproszone ich do samochodów, kierowanych przez kamelotów królewskich. Samochody te ruszyły w kierunku podmiejskim. Drogę wskazywały tajemnicze auta mijające je w ustalonych odstępach czasu.

Wreszcie dojechano do pewnego dworu, gdzie do zebranych wyszedł hrabia Paryża, komunikując że powaga sytuacji a przede wszystkim klęski, jakie poniosła Francja na terenie międzynarodowym i zredukowanie stanowiska Francji

## Zawody FIS — światową sensacją sportową i turystyczną

Narciarskie Mistrzostwa Świata FIS, które odbędą się w Zakopanem w lutym roku przyszłego, stanowią niewątpliwie jedną z największych międzynarodowych atrakcji sportowo - turystycznych.

Zagranica interesuje się żywo wszelkimi szczegółami dotyczącymi zarówno Zawodów, jak i Zakopanego, które będzie terenem tej wielkiej imprezy międzynarodowej.

Dotychczas zgłoszony został udział około 260 zawodników zagranicznych. Stanowi to oczywiście zaledwie drobną część ogólnej liczby cudzoziemców, którzy przybędą do Polski na Zawody FIS, o ile uwzględnimy licznych dziennikarzy, działaczy sportowych, przedstawicieli oficjalnych i szerokie rzesze turystów.

Z poszczególnych krajów nadechodzą liczne zapytania co do szczegółów Zawodów, możliwości kwaterekunowych, sprawy przejazdów itd.

Między innymi projektowane są specjalne połączenia do Polski z szeregu krajów.

do roli państwa drugorzędne zmusiły go do zabrania głosu. deklaracji swej hr. Paryża przekreślił, że głównym błędem Francji jest nie nastawienie na defensywę zamiast na ofensywę. Zmiał tego stanu rzeczy da dyplomata francuskiej skuteczna broń w rękę.

Hrabia Paryża po krótkiej rozmowie opuścił zebranych, którzy słyszeli wkrótce, że odleciał na samolocie, którym przybył na teren francuski.

Dziennikarzy zatrzymano jeszcze w dworze przez pewien czas, przyczem odstawiono ich do Paryża, pęk o dyskrecję, aby nie śladem sankcyj karnych na gospodarzy domu, którzy udzieliłi gościny hrabiemu Paryża.

## Instytut Wyższej Kultury Religijnej

### w Poznaniu i Radomiu

Ks. Kard. Prymas Hlond powołał do życia dekretem z dn. 20 m. Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Poznaniu.

Zadaniem Instytutu będzie pogłębianie wiedzy katolickiej w sferach wykształconych. Przewidzian jest studjum trzyletnie, w którym słuchaczami zwyczajnymi będą młode osoby, posiadające cenną naukową.

Rektorem nowego Instytutu mianowany został ks. prałat Aleksander Zychliński.

Uroczysta inauguracja Instytutu odbędzie się w dn. 8 listopada b. r.

Równocześnie donoszą z Radomia, że J.E. Ks. Biskup Lorek, Administrator Apostolski diecezji sandziemińskiej, wydał 20 b. m. deklarację, w której wyraża zgodę na utworzenie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Radomiu.

Miasto Radom zostało wybrana siedzibę Instytutu dlatego, że Radom stolica biskupia, Sandomierz, liczący zaledwie 10 tysięcy ludności i trudny do odwiedzania. Wskazano Radom, w którym byłoby w tak szczupłym środowisku rozwinięciem działalności Instytutu. Dyrektorem Instytutu mianowany ks. prał. Henryk Gładki.

## Bezpłatne kursy i pokazy techniczne w Szkołach Elektryczności w Warszawie

### ul. Marszałkowskiej 150

Bezpłatne kursy i pokazy techniczne w Szkołach Elektryczności w Warszawie, ul. Marszałkowskiej 150.

Józek, idąc w niedzielę z kolegami do kina, zbiecził prosić do kina i kupił ubranie dla Antki, który w Nowym Targu wylartem łokciami i dziurami spodniach po całym gimnazjum świecił. Jakże chłopcu nie płaciznić? Będą go wtykali palcami koledek, mówią, że góral nie może trzebie pcha się do szkół. Józek miał owce paść... Gaża Józek więc owych czterdzieści pięć złotych, prawie w całości posłał do matki, do Niedźwiedzia, czyli do znowu krowa padła, czyli, że ubranie dla brata kupiła musiała na weksel. Skoro zaś kupiła ubranie, trzeba także pamiętać o butach. Jedno nie idzie jakoś bez drugiego. A że kupiec zachwał się bardzo taniścią towaru i dobieżdżenie spłat na raty, przeto zarobiła i siostra, mała Bronka, przy tej okazji.

Ta sprawa odkryła się w poniedziałek z niedzieli na poniedziałek. Przylapano kilku kandydatów na gorącym uczynku, gdy oblażeni w parkan do zabudowań szkolnych. Poniedziałek więc był wspaniałym dniem. Winowajców znalazło się kilkunastu.

## Zygmunt Nowakowski

# PANI SŁUŻBA

### Powieść

Młody góral z pod Nowego Targu, Józef Czyż, po śmierci ojca wstąpił do policji. Trudna była szkoła w Mostach Wielkich, wiele straszyń przed sobą musiał młody posterunkowy nim dostał pierwszą przydział — do Drahini na Polesiu.

Odywa wielką podróż. Neci go ten kraj nieznany, tajemniczy, tak inny niż jego górskie ziemie rodzinne.

Zawędrował wreszcie do miejsca przydziału aby dowiedzieć się o jego zwierzchniku, komendant posterunku, padł z ręki mordercy w lesie głuszy, nocy ubiegłej.

W czasie pogrzebu zwierzchnika posterunkowy Czyż zauważył u trumny psa policyjnego — polskiego owczarka który nikomu nie pozwolił tknąć zwłok swego pana.

Znów w myśli młodego policjanta odżywa wspomnienie rodzinnej chaty. Tak. Miał takiego samego psa. Zwał się Baca.

Gdy był w szkole policyjnej doniesiono mu że Baca zginął bez wieście.

Probuje go zawołać. Pies drgnął. Tak. Niema wątpliwości to on — towarzyszył Józkowi z jego beztrudnej młodości.

Skąd się wziął tutaj? Dlaczego zwał go tak dziwnie — Ornak?

Pies przeszedł także twarzą szkolę policyjną — ale w Rawie Ruskiej. Nauczył się być wierny, czujny, posłuszny. Nauczył się wszystkich rzeczy które regulamin od psów policyjnych wymaga.

Pogodził się wreszcie ze swym losem.

Ale i tak, w kilka dni później,

gdy podczas przerwy obiadowej Ornak znalazł przypadkiem porzucony na łące rękaw ćwiczebny, pofolgował swej złości i zatópił kły w twardej, rzekomo niezniszczalnej materji. Puściła pod zębami Ornaka, który na niej wywarł cały swój żal i zemstę. Nie było, na szczęście, nikogo w pobliżu, a Ornak jak chwycił, tak już nie puścił tego rękawa, aż dopiero z chwila, gdy zostały strzępy podarte.

Użyło mu wtedy, użyło stokratnie. No, góral, uparty góral, wiadomo...

### ROZDZIAŁ V.

W odległych o niewiele mil Mostach Wielkich, tego samego dnia, mianowicie w poniedziałek rano, kandydat Józef Czyż stanął do raportu i przy zastosowaniu wszelakich okoliczności la godzących oberwał trzy dni paki. Za co? Aż dwie sprawy, ponieważ, jak wiadomo, nieszczęście zawsze idzie w parze. W niedzielę, jako w dzień wolny od wykładów i ćwiczeń, były tylko wesole i zabawne lekcje dobrego tonu. Zamiast uczyć i pokazywać, jak trzeba coś robić, uczono, jak właśnie robić nie trzeba. Była to pedagogja naodwrot, bo

taki sposób także czasem skutkuje. Najzabawniejszy punkt owych lekcji stanowiła nauka jedzenia. Wszyscy kandydaci zanosili się od śmiechu, bo też było na co patrzeć: w pośrodku sali stał stół, a przy nim zasiadało kilku uczniów, pokazując, jak nie trzeba trzymać łyżki i widelca, jak to ładnie wygląda, gdy ktoś pakuje nóż do ust, albo i do gardła nawet. Patrzyła cała szkoła, a ci przy stole naumyślnie jedli jak najgorzej pod słońcem, młaskając językiem smakowicie, obcierając sobie usta rękawem, przyczem nie obydło się bez hucznych wystrzałów czkawki. Jednym słowem, zabawa!

Stał obok stołu zawsze ktoś starszy, objaśniając wesole poszczególne, karne chwyt widelca, czy łyżki w posługiwaniu się nożem albo też niedozwolone, a prostackie reakcje gazów, wydobywających się pod postacią wspomnianej czkawki. Pękali wszyscy widowie ze śmiechu, śmiały się więc i Józek. Ale gły ów starszy zaczął tłumaczyć, dlaczego ma być tak a tak, dlaczego widelec trzyma się w lewej ręce i dlaczego czkawka nie jest w szczególności dobrym tonie, nagłe, stojący tuż za Józkem Woździński, jak się rzekło, paniczek i cenzusiak, a wielki arogant, szepnął w pewnej chwili, że tak jedzą górale od Nowego Targu.

Józek dosłyszał, obejrzał się i zanotował sobie w pamięci tę uwagę. Jakoż nie zwrękać długą, popołudniu już porachował

się z Woździńskim tak, jak się w podobnych okolicznościach zwykli rachować górale, właśnie od Nowego Targu. Szeroko, nie oszczędzając przeciwnika i własnych rąk. Dwa kolejne, błyskawiczne sierpowe w zupełności wystarczyły, aby Woździńskiego wyliczyć do dziesięciu. Niemniej Józek dołożył już upadającemu jeszcze jeden prosty. W naddatku. Na ten właśnie moment musiał wpaść wykładowca od „Postępowania karno - administracyjnego”. Woździński sam zapewne zmiłzałby i nie chwalił się, ale wykładowca nie mógł tego nie zobaczyć, nadsiał się bowiem do słownie na tę scenę, gdy ulubieniec, porządnie „groggy”, zatóczył się na ścianę, poczem gruchnął gładko na ziemię.

Zatem w poniedziałek kandydat Józef Czyż stanął do raportu. Woździńskiemu komendant wlepił również pake, ale, jeśli idzie o Józkę, szczególnym zbiegiem okoliczności wyszła na jaw także i druga sprawa, grubo, grubo gorszej natury. Józek w miasteczku, wbrew najostrożniejszemu zakazom, nabrał towaru u żyda na weksel. W szkole przecież była składnica wszelakich rzeczy, potrzebnych, od szczoteczki do zębów poczynając, a na walizce kończąc, i uczniowie surowo mieli zakazane zaopatrywać się gdzieindziej, zwłaszcza zaś brać cokolwiek na kredyt w miasteczku. Niemniej Józek przekroczył ten zakaz. Coprawda zakupił nie głupstw, jak inni kole-

dzy, którzy rujnowali się głównie na perfumy, na aparaty fotograficzne, na eleganckie chustki, nabywane potajemnie. Oni na cóż oni nie wyrzucali pieniędzy!

Józek, idąc w niedzielę z kolegami do kina, zbiecził prosić do kina i kupił ubranie dla Antki, który w Nowym Targu wylartem łokciami i dziurami spodniach po całym gimnazjum świecił. Jakże chłopcu nie płaciznić? Będą go wtykali palcami koledek, mówią, że góral nie może trzebie pcha się do szkół. Józek miał owce paść... Gaża Józek więc owych czterdzieści pięć złotych, prawie w całości posłał do matki, do Niedźwiedzia, czyli do znowu krowa padła, czyli, że ubranie dla brata kupiła musiała na weksel. Skoro zaś kupiła ubranie, trzeba także pamiętać o butach. Jedno nie idzie jakoś bez drugiego. A że kupiec zachwał się bardzo taniścią towaru i dobieżdżenie spłat na raty, przeto zarobiła i siostra, mała Bronka, przy tej okazji.

Ta sprawa odkryła się w poniedziałek z niedzieli na poniedziałek. Przylapano kilku kandydatów na gorącym uczynku, gdy oblażeni w parkan do zabudowań szkolnych. Poniedziałek więc był wspaniałym dniem. Winowajców znalazło się kilkunastu.

(D. c. n.)

# W nowej Czechosłowacji

## Powrót zaufania - Stosunki z sąsiadami - Nieprzychylny nastroje dla cudzoziemców

(Korespondencja własna)

Praga, w październiku

Ulica praska powróciła do swego normalnego wyglądu. Jak przed miesiącem tłumy przewalają się po placach i ulicach; jak przed miesiącem, pełne są kawiarnie i lokale rozrywkowe, a wylotowe magazyny przyciągają pięknymi wystawami oko przechodnia. Pod maską złośliwości kryje się smutek, żal i głęboka troska. Każdy zdaje sobie sprawę, że samem swem istnieniem wziął udział w jakiejś miljonowej częstotliwości w tworzeniu nowej historii Europy i świata. Lecz przysłowiowy czeski zdrowy rozsądek bierze zwolna górę nad sentymentami: nie wolno się martwić, nie wolno rąk załamywać! Trzeba wziąć się do pracy, do twardej, codziennej pracy aby w nowych zmienionych warunkach zapewnić sobie nowy byt.

Po tej też linii postępuje nowa konsolidacja narodu. Partje polityczne, ugrupowania, zawodowe, rząd i wszyscy ludzie dobrej woli nawołują do pracy, do wyteżenia wysiłków i do zjednoczenia. Bardzo dodatnie wrażenie wywołała wielka mowa ministra finansów, Adm. Kalfusa, transmitowana przez wszystkie radjostacje, a poświęcona sytuacji gospodarczej i finansowej republiki.

Przeżyliśmy trzy wielkie odprawy kapitałów z kraju — mówił dr. Kalfus. — Pierwszą ucieczkę zanotowaliśmy po Anschlussie, drugą — po wypadkach sukcesyjnych w maju t. b., trzecią — obecnie. Obieg biletów skarbowych zwiększony został o 4 milardy koron. W związku z nowymi granicami wpływy nasze przekroczyły się o 40 proc., podczas gdy wydatków naszych nie możemy w tym stopniu zmniejszyć. Przeciwnie — dojdą jeszcze wydatki nowe, gdyż zapewnić musimy pracę zdemobilizowanym żołnierzom, uporządkować nasz handel, zreorganizować przemysł i zapewnić mu nowe rynki zbytu. Lecz najgorsze mamy poza tym. W ostatnim tygodniu wkłady bankowe wzrosły o miliard koron, a dalsze kapitały wracają do ojczyzny. Minister podkreślił, że wszelkie obawy przed rejestracją majątkową są nieistotne. Rozmowy z Anglią i Francją o pożyczkach są na najlepszej drodze. Trzeba pracować i oszczędzać!

Mowa ta w dużym stopniu przyniosła na ogólne uspokojenie i zwiększenie zaufania.

Trzy są zasadnicze sprawy, które w pierwszym rzędzie zajmują umysł i serce republiki: wybór prezydenta, rokowania gospodarcze z Rzeszą, oraz ostateczne rozstrzygnięcie sporu z Węgrami. Różne krąży tu wersje o osobie przyszłego prezydenta. Wśród kandydatów lub więcej dowolnie wymieniają imiona dr. Beranie, padło nazwisko wielkiego przemysłowca Jana Pogloski. Pogłoski prasowe i plotki o nowym nazwisku i nowe kompromisy.

Najwięcej szans ma kandydat dr. Preissa, prezesa rady nadzorczej Związku Banku, a także niezamężanego polityka. W każdym razie jedno jest pewne: kandydat będzie tylko jeden, a wybór jego stanie się obywatelską manifestacją zjednoczenia narodowego.

Sprawa węgierska jest obecnie

jeszcze wielką niewiadomą. Przeważają tu jednak sady optymistyczne, a rozmowy, które prowadzi słowacki premier dr. Tiso wraz z ministrami słowackimi i karpatoruskimi w Berlinie i Berchtesgaden są śledzone z wielkim napięciem. Uważa się bowiem, że tam znajduje się ośrodek decyzji w tej sprawie.

Rokowania gospodarcze czesko-niemieckie rozwijają się pomyślnie. Rzesza stara się okazać Czechosłowacji daleko idącą pomoc. A wiadomo, że ten, kto jest w opresji, chętnie wita każdą pomoc, nawet taką, która w przyszłości mogłaby się przeciw niemu obrócić.

## Roszczenia kolonialne Niemiec

### wywołują niepokój w dominjach brytyjskich

Następny punkt programu ekspansji Niemiec — realizacja roszczeń kolonialnych wywołuje duży niepokój w Dominjach brytyjskich, które posiadają w swym zarządzie większość dawnych posiadłości zamorskich Niemiec; chodzi przede wszystkim o Tanganikę i Afrykę południowo-zachodnią.

Na lamach „Daily Telegraph” z dnia 8 b. m. zamieszczono odezwę członka Rady Prawodawczej i Wykonawczej Kenji, lorda F. Scott’a, skierowaną do wszystkich mieszkańców Afryki Wschodniej i nawołującą do zdecydowanego sprzeciwiania się wszelkim projektom odstąpienia Tanganiki Niemcom. Autor odezwę stwierdza absolutną konieczność zachowania Tanganiki w granicach Imperjum Brytyjskiego i wyraża ubolewanie nad faktem, że część społeczeństwa angielskiego nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia przyna-

leżności tej kolonii dla przyszłości Imperjum Brytyjskiego w Afryce. Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Cape Town w dn. 7 b. m., iż prasa Unji Południowo-Afrykańskiej zaprzecza istnieniu jakiegokolwiek powodu do odstąpienia Południowo-Zachodniej Afryki i zwraca uwagę na niebezpieczeństwo bezpośredniego sąsiedztwa Unji z agresywnym mocarstwem, co pociągnęłoby za sobą konieczność kosztownych zbrojeń.

Również prasa francuska i belgijska zajmuje się tą sprawą. Korespondent „Le Temps” donosi z Brukseli w dn. 7 b. m. o odwieciadającej się w prasie obawie pewnych kół politycznych i sfer kolonialnych belgijskich przed możliwymi dokonaniem przez wielkie mocarstwa podziału posiadłości zamorskich państw małych.

Pismo „l'Oeuvre” w jednym z ostatnich numerów zamieściło artykuł, omawiający konieczność współpracy międzynarodowej w sprawach dotyczących kolonii. Zdaniem autora artykułu zwrot Niemcom dawnych ich posiadłości zamorskich jest zupełnie niemożliwy i pozatem nie rozwiązuje problemu kolonialnego, którym obecnie interesują się nowe kraje, jak naprzykład Polska. Dla rozstrzygnięcia kwestji kolonialnej powinny być brane pod uwagę nie terytorja i ich przynależność, lecz kategorie produktów.

Korespondent „Gazette de Lausanne” w dn. 13 b. m. donosi, iż opinia belgijska w pierwszym rzędzie niepokoi się pogłoskami o projektowanym odstąpieniu Niemcom północnej Angoli Portugalskiej i południowej części Konga Belgijskiego. Belgia nie zgodzi się na plany powyższe i gotowa jest bronić swoich posiadłości.

## Cypr także...

### Nowy kłopot Anglii na Morzu Śródziemnym

Już to Anglii kłopotów nie brak. Przychodzą serjami, co jakiś czas z innych zakątków imperjum. Ledwie uciechy niepokoję na Jamajce, Malcie i w Birmie, wreszcie i kipi kocioł arabski w Palestynie, a już nadchodzą wieści, że się coś szykuje w Ulsterze i na Cyprze. Nie można narzekać, „przyjaciele” Albionu nie śpią. Zawsze się znajdzie jakaś „tajemnicza ręka”, która obecna druga „wiosna narodów”, wiosna w jesieni, przysłowiowo niebezpieczna, wykorzystata dla siania zamętu w posiadłościach wielkobrytyjskich.

A więc teraz przypominają sobie o Cyprze. W ubiegłym tygodniu dowiedział się świat, że emigranci polityczni z Cypru, przywódcy ruchu narodowo-greckiego tej wyspy śródziemnomorskiej, wręczyli posłowi angielskiemu w Atenach memoriał z żądaniem przyznania Cypru prawa samostanowienia o przynależności państwowej. Memoriał, przeznaczony dla premiera Chamberlaina, powołuje się na powszechną wolę mieszkańców wyspy, mówiąc językiem modnym dziś „Anschlussu” do Grecji. Wskazuje też na to, że o urzeczywistnienie tej idei Cypr walczy od wieków.

Już się także znaleźli moi protoktorzy biednych Cypryjsków, uniwers. i dziś obrońcy uciśnionych ludów — Niemcy. Z ich to prasy dowiedzieć się można, że jest to „jeszcze jedna ofiara dyktatu wersalskiego”, że Lloyd George nie dotrzymał przyrzeczenia zwrócenia wolności temu krajowi, że panuje tam dyktatura, że nie wolno w szkołach uczyć historii i geografii Grecji, że wygnano przywódców politycznych, zawieszono konstytucję, że...

Dobrze poinformowana prasa hit-

lerowska umie także opowiedzieć, że wysokie pensje urzędników angielskich kładą się nieuznaniem brze mieniem na barki ujarzmionej ludności wyspy, rządzonej „jak muzyjska kolonja”...

Więcej: memoriał ateński wywołać miał, twierdzą np. w Wiedniu, wielkie wrażenie w Londynie i jest nadzieja, że sprawa już wkrótce załatwiona zostanie pomyślnie w bezpośrednich rokowaniach między rządem angielskim i greckim.

Wyspa Cypr, ważny punkt oparcia floty wojennej Wielkiej Brytanji we wschodniej części Morza Śródziemnego, zasługuje na uwagę. Wiele dziś wysp robi karierę, żadna przecież nie ma tak bujnej przeszłości jak Cypr. Ta kolonia koronna W. Brytanji, trzecia co do wielkości z wysp śródziemnomorskich, liczy 9282 km. kw. powierzchni i przeszło 400.000 ludności. Z tego 350 tysięcy Greków, obrządku wschodniego, reszta — Turcy. Stolica Nicosia jest siedzibą gubernatora brytyjskiego, rządzącego wyspą w imieniu Jego Królewskiej Mości króla Anglii.

A teraz trochę, bardzo ciekawej, historii Cypru. Około 1000-go roku przed Chr. przywędrowali tu Achajowie i Fenicjanie, w 448 f. zapanowali Persowie, a w 333 roku Aleksander Macedoński. Od 58 roku nastąpiły rządy rzymskie, potem bizantyjskie, a podczas wojen krzyżowych Cypr uznał władztwo Ryszarda Lwie Serce. W 12 i 13 wieku istniało tu samodzielne królestwo, by w 1489 r. popaść w zależność od Wenecji, która z kolei ustąpiła miejsca władzy tureckiej (1571 — 1878).

Podczas wojny turecko-rosyj-

Istnieją trzy oddzielne problemy, a mianowicie kwestja ludności czeskiej w zabranych krajach sudeckich, ludności niemieckiej pozostałej w granicach Czechosłowacji, oraz uchodźców z byłej Austrii i Niemiec, wśród których przeważają liczni Żydzi.

Dwie pierwsze kwestje, jak sądzą, zostaną załatwione w drodze wzajemnego porozumienia obu rządów, niema natomiast dziś miejsca na kwestję trzecią. Wśród licznych koncepcji mówi się o wysłaniu tych emigrantów do któregoś z mandatowych krajów angielskich w Afryce, rzekomo i rząd angielski byłby skłonny wpuścić do Anglii kilkaset rodzin.

inf.

## REUMATYZM



ARTRETYZM i PODAGRA są plagą ludzkości. Tabletki Togal stosowane w tych cierpieniach w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie uśmierzają ból i przynoszą ulgę. Donabycia w aptekach.



1108

## Wojsko w dn. 11 listopada

Zostały już ustalone główne punkty wytyczne programu udziału wojska w tegorocznych uroczystościach Święta Niepodległości.

Według tego programu, w przeddzień święta zostaną wygłoszone w oddziałach okolicznościowe pogadanki dla żołnierzy. Wieczorem na ulicach miast posiadających garnizony, odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych.

W dniu 16 listopada przewidziane jest złożenie hołdu pamięci Matki Józefa Piłsudskiego w Belwederze, na Rossie i na Wawelu.

Właściwy dzień święta narodowego rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, odprawionem w świątyniach wszystkich wyznań.

W stolicy po nabożeństwie w Katedrze odbędzie się wielka defilada wojska, w której wystąpią także oddziały Legji Akademickiej, przysposobienia wojskowego i stowarzyszeń młodzieżowych. W godzinach wieczornych żołnierze spędzą czas na specjalnie dla nich urządzonej zabawach.

## Historyczne obrazy na wystawę w N. Jorku

### Każdy z nich ma owoło 11 artystów

W tych dniach zostaną przewiezione do Warszawy z Kazimierza Dolnego obrazy wykonane jako historyczna serja przez Bractwo św. Łukasza do sali honorowej pawilonu polskiego w Nowym Jorku.

Obrazy te w liczbie 7-miu mają 1,20x2 m. każdy i przedstawiają wybitne momenty w dziejach Polski. Tematami ich są: Zjazd w Gnieźnie, Pielgrzymka Ott-na III-go, Chryst Litwy, Królowa Jadwiga — rok 1386, Przywilej jedynieński rok 1430, Unja Lubelska, Konfederacja Warszawska r. 1573, Odsiecz Wiednia, Konstytucja 3 maja.

Najciekawszym szczegółem tych obrazów jest średniowieczne niemal ujęcie techniki ich wykonania.

Każdy obraz malowało 11 członków Bractwa, a więc: prof. T. Pruszkowski, Bolesław Cybis, Bernard Frydrysiak, Jan Gotard, A. Jędrzejewski, E. Kanarek, J. Kubicki, A. Michalak, S. Pułzański, J. Podoski i J. Zamojski. Niezwykły ten w dziejach współczesnego malarstwa wyczyn dał znakomity wynik.

Serja 7 obrazów będzie w najbliższym czasie wystawiona w warszawskiej Zachęcie.

## Numery legitymacyj dla pracowników państwowych i ich żon

W „Dzienniku Urzędowym” Min. W. R. i O. P. ogłoszono okólnik ministra noszący tytuł „o numeracji legitymacyj pracowników państwowych i ich żon”.

Powołując się na zarządzenie prezydium Rady Ministrów z dn. 11 maja r. b. dyrektor biura personalnego min. Oświecenia polecił co następuje:

„Funkcjonariusz państwowy (bez względu na płeć i stan cywilny) otrzymuje legitymację zaopatrzoną w numer ewidencyjny, — który wpisany jest trwale w kwadracie (górną prawą stronę) rubryki 4-jej karty ewidencyjnej (wykazu służbowego) funkcjonariusza — łamaany przez arabską cyfrę 1 (jedyń) np.: „Legitymacja Nr. 329/1”.

Legitymację żony oznacza się

tym samym numerem łamanym przez arabską cyfrę 2 (dwójkę) np.: „Legitymacja Nr. 329/2”.

Nie należy używać w legitymacjach numerów składowych, jak: 980/35/1390, oraz skrótów (znaków) ustalonych w części E. pkt. 3 Okólnika Nr. 26 z dnia 22 lutego 1932 r. (BP-3080/32) o wypełnianiu i prowadzeniu kart kwalifikacyjnych i ewidencyjnych”.

Cytowany okólnik uchyla inne zarządzenia o numeracji legitymacyj pracowników państwowych i ich żon z dn. 29 kwietnia r. b.

Pewno że legitymacje urzędnicze są potrzebne, ale czy nie za wiele tej literatury okólnikowej o legitymacjach pracowników państwowych i ich żon.



# Mój syn upomina się o frak

Mój syn upomina się o frak! Kiedy usłyszałam, zdjęło mnie przerażenie. Nie z obawy kosztów — bo frak go syna pozostanie napewno w rękach moich — ale dlatego, iż słysząc ten apel o frak, uświadomiłam sobie, iż mój syn jest naprawdę dorosły. Frak przecież nosić mogą tylko ludzie zupełnie dojrzały!

Wczoraj tak się stało — nie wiem naprawdę. Zdaje sobie przecież doskonale sprawę z tego, że już nie jest dzieckiem. Chciałam przed chwilą napisać, iż niedawno był jeszcze małym chłopcem jeżdżącym na drewnianym koniu... ale to toby już była niedawno. To było już bardzo dawno temu, kiedy mój syn chodził w zielonym mundurku i bawił się żołnierzami — przecież naprawdę bardzo temu dawno chodził do szkoły, miał przecież poplamiony i podarty mundur, straszliwie brudne kajety i jeszcze brudniejsze łapy i bardzo niedawno zdobył maturę. Jak to się stało, iż teraz zaczyna już mówić o fraku — nie rozumiem.

Nie wiem dlaczego dopiero właśnie ten frak uświadomił mi cały obraz jego „dorosłości”. Przyjęłam spontanicznie różne rzeczy; i różne żefiskie słowa nieśmiało pytające przez telefon młodego pana; i wychodzenie

wieczorem — i nawet pierwszy egzamin w uniwersytecie, ba, nawet marsowa minę, z jaką paradował w mundurze artylerzysty. To wszystko wydawało się takie proste i zwyczajne i wcale nie wzbudzało zimnego lęku przerażenia, że ma się naprawdę dorosłego syna.

Dlaczego tak jest, nie wiem naprawdę. Czy naprawdę dopiero frak pasuje człowieka na zupełnie dorosłego, czy dopiero wtedy, kiedy oczywiście z miną bardzo pewną siebie wkroczy się na salę balową w nieskazitelnym — oczywiście! — fraku, jest się zupełnie dorosłym? Czy naprawdę dopiero frak jest temi ostrogami rycerskimi, w których i z którymi zdobywa się świat dorosły?

Nie wiem, ale wiem, że naprawdę dopiero wtedy uświadomiłam sobie, że mam zupełnie dorosłego syna, kiedy upomniał się o frak. I dopiero wtedy zaczęłam ze strachem liczyć moje własne lata i zastanawiać się nad tym, kiedy to ja dostawałam pierwszą suknię balową i kiedy to poraz pierwszy ja uczułam się naprawdę dorosłą.

I z przerażeniem skonstatowałam, że to było już naprawdę... wcale dawno temu.

Zaneta.

## Ludzka trawa musi odrosnąć dla czerwonej kosi Sowietów

W Rosji Sowieckiej daje się odnotować dotkliwy brak inteligencji. Wśród fachowców, przetrzebionych „czystkami”, nie mogą poradzić sobie zadaniami. Wywołuje to bardzo szkodliwą dla życia godziwego ZSRR dezorganizację przemysłu i handlu.

Wszelkie inteligencje ZSRR zostały zniszczone w zastraszający sposób. Według źródeł sowieckich podług prawomocnych wyroków sądowych zostało rozstrzelanych 60.000 osób. Liczba ta nie odzwierciedla całkowitego dokonania przestępstwa, gdyż nie obejmuje danych, dotyczących „zaginięć i samobójstw”, zjawisk epidemicznych w Rosji Sowieckiej, tak, że powstaje pytanie — czyżby nie zwracają uwagi — chybaż nie dotyczyły wybitnych osobisto-

mas sowieckich wstawiano przez prasę, że inteligencja to „wrog ludu”, teraz zaś podnosi się jej znaczenie. Dziś naczelny organ sowiecki, „Prawda”, sam stwierdza, że: do tej pory jeszcze nie został wykorzeniony brak należytej uwagi w stosunku do inteligencji sowieckiej, niezrozumienie jej wybitnej roli zarówno w społeczeństwie, jak i w państwie sowieckim. Propagując nowe w Sowietach stosunkowanie się mas do inteligencji zwrócono baczniejszą uwagę na jej partyjne uświadomienie. W tym celu w Leningradzie otwarty został drugi uniwersytet marksizmu i leninizmu, którego zadaniem jest kształcenie profesorów uczelni wyższych i średnich w duchu komunistycznym.

Sluchacze tej uczelni mają rekrutować się wyłącznie z nauczycieli i profesorów oraz współpracowników sowieckiej Akademii Nauk. W r. b. do uniwersytetu przyjęto 300 profesorów, z których najmłodszy liczy 52 lata.

Z powodu otwarcia nowej placówki komunistycznej sekretarz kompartii w Leningradzie — Zdanow — oświadczył, że nowa uczelnia ma za zadanie podnieść poziom przygotowania ideologicznego inteligencji sowieckiej.

Tak więc stosunek Kremla do inteligencji sowieckiej uległ częściowej zmianie.

Czy jednak na długo!  
„Trawa musi odrosnąć, nim pójdzie pod kosę”.

W Rosji Sowieckiej daje się odnotować dotkliwy brak inteligencji. Wśród fachowców, przetrzebionych „czystkami”, nie mogą poradzić sobie zadaniami. Wywołuje to bardzo szkodliwą dla życia godziwego ZSRR dezorganizację przemysłu i handlu.

Wszelkie inteligencje ZSRR zostały zniszczone w zastraszający sposób. Według źródeł sowieckich podług prawomocnych wyroków sądowych zostało rozstrzelanych 60.000 osób. Liczba ta nie odzwierciedla całkowitego dokonania przestępstwa, gdyż nie obejmuje danych, dotyczących „zaginięć i samobójstw”, zjawisk epidemicznych w Rosji Sowieckiej, tak, że powstaje pytanie — czyżby nie zwracają uwagi — chybaż nie dotyczyły wybitnych osobisto-

W Rosji Sowieckiej daje się odnotować dotkliwy brak inteligencji. Wśród fachowców, przetrzebionych „czystkami”, nie mogą poradzić sobie zadaniami. Wywołuje to bardzo szkodliwą dla życia godziwego ZSRR dezorganizację przemysłu i handlu.

Wszelkie inteligencje ZSRR zostały zniszczone w zastraszający sposób. Według źródeł sowieckich podług prawomocnych wyroków sądowych zostało rozstrzelanych 60.000 osób. Liczba ta nie odzwierciedla całkowitego dokonania przestępstwa, gdyż nie obejmuje danych, dotyczących „zaginięć i samobójstw”, zjawisk epidemicznych w Rosji Sowieckiej, tak, że powstaje pytanie — czyżby nie zwracają uwagi — chybaż nie dotyczyły wybitnych osobisto-

W Rosji Sowieckiej daje się odnotować dotkliwy brak inteligencji. Wśród fachowców, przetrzebionych „czystkami”, nie mogą poradzić sobie zadaniami. Wywołuje to bardzo szkodliwą dla życia godziwego ZSRR dezorganizację przemysłu i handlu.

Wszelkie inteligencje ZSRR zostały zniszczone w zastraszający sposób. Według źródeł sowieckich podług prawomocnych wyroków sądowych zostało rozstrzelanych 60.000 osób. Liczba ta nie odzwierciedla całkowitego dokonania przestępstwa, gdyż nie obejmuje danych, dotyczących „zaginięć i samobójstw”, zjawisk epidemicznych w Rosji Sowieckiej, tak, że powstaje pytanie — czyżby nie zwracają uwagi — chybaż nie dotyczyły wybitnych osobisto-

## Od sezamizmu do symbolizmu po krańce Kubizmu

Nowe wystawy w IPS-ie

Aż sześciu artystów i to znanych w sztuce polskiej malarzy, wystawia obecnie w warszawskim IPS-ie. Każdy z tych artystów posiada tutaj osobną salę, a na pierwszym piętrze, reprezentacyjnej sali IPS-u zrobiono prowizoryczne trzy sale, a raczej trzy oddzielne kondygnacje, aby w ten sposób „odgrodzić” jedną indywidualność artystyczną od drugiej. A indywidualności te są tutaj naprawdę dość znaczne, a zatem mocno przeciwstawiające się na tle. Między np. Tadeuszem Potworowskim a Tymonem Niesiołowskim, między Krzyżaniskim a D'Erceville'm, między Markiem Krzyżaniskim a Tadeuszem Gronowem, między innymi, są olbrzymie różnice i od-

Sztuka współczesna modernistyczna ma to do siebie, że artyści młodzi starają się w swych dziełach podkreślić swą indy-

W Rosji Sowieckiej daje się odnotować dotkliwy brak inteligencji. Wśród fachowców, przetrzebionych „czystkami”, nie mogą poradzić sobie zadaniami. Wywołuje to bardzo szkodliwą dla życia godziwego ZSRR dezorganizację przemysłu i handlu.

Wszelkie inteligencje ZSRR zostały zniszczone w zastraszający sposób. Według źródeł sowieckich podług prawomocnych wyroków sądowych zostało rozstrzelanych 60.000 osób. Liczba ta nie odzwierciedla całkowitego dokonania przestępstwa, gdyż nie obejmuje danych, dotyczących „zaginięć i samobójstw”, zjawisk epidemicznych w Rosji Sowieckiej, tak, że powstaje pytanie — czyżby nie zwracają uwagi — chybaż nie dotyczyły wybitnych osobisto-

W Rosji Sowieckiej daje się odnotować dotkliwy brak inteligencji. Wśród fachowców, przetrzebionych „czystkami”, nie mogą poradzić sobie zadaniami. Wywołuje to bardzo szkodliwą dla życia godziwego ZSRR dezorganizację przemysłu i handlu.

Wszelkie inteligencje ZSRR zostały zniszczone w zastraszający sposób. Według źródeł sowieckich podług prawomocnych wyroków sądowych zostało rozstrzelanych 60.000 osób. Liczba ta nie odzwierciedla całkowitego dokonania przestępstwa, gdyż nie obejmuje danych, dotyczących „zaginięć i samobójstw”, zjawisk epidemicznych w Rosji Sowieckiej, tak, że powstaje pytanie — czyżby nie zwracają uwagi — chybaż nie dotyczyły wybitnych osobisto-



*I ja też niegdyś sądziłam...*

że pranie musi sprawiać wiele kłopotu i trudu. — Od czasu, kiedy poznałam Persil i stosuję go umiętnie, przekonałam się, że niema nic prostszego, jak gotowanie bielizny w Persilu!

**Istotnie —  
co Persil to Persil**



Wyrob Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia!

## Niedobrze, panie Bobrze!

Zbiór ballad i piosenek popularnego autora kabaretowego

Pojawiła się na półkach księgarskich oryginalna książeczka. Tytuł: **Niedobrze, panie Bobrze!** Są to piosenki i wiersze Jerzego Jurandota, który w ciągu rekordowo krótkiego czasu stał się czołowym autorem tekstu „Cyrulika” i „Małego Qui pro quo”.

Prawie wszystkie utwory, zawarte w książeczce, wydane pięknie przez księgarnię M. Arcta, były recytowane, śpiewane przez naszych aktorów kabaretowych z Dymszą na czele. Jeżeli teraz wydano je drukiem, to przyczyna tego leży niezawodnie w tem, że Jurandot, wersyfikator niezwykle zdolny, stworzył coś, co ma wartość głębszą, trwalszą.

Cóż to takiego, w czym tkwi ta wartość? Otóż najcenniejsze utwory Jur-

andota, to piosenki podwórzowe. Nietylko dlatego, że są dowcipne, pełne humoru i blasku. Jurandot sięgnął po zadanie niezwykle trudne: spróbował pokazać w tych piosenkach, jak na lud warszawski, ten z przedmieść, z Woli, z Solca, z Pelcowizny, działają wydarzenia, notowane codziennie na szpaltach pism codziennych, jak on te zdarzenia, czy to odnoszące się do zagadnień polityki światowej, czy to związane z tem, co się rozgrywa w skali mniejszej, lokalnej, widzi, jak je odczuwa, jak na nie reaguje. Wzorem w tej dziedzinie jest ballada podwórzowa o szoferze Podskrobku, który znalazłszy w samochodzie większą sumę pieniędzy, pozostawioną przez jakichś cudzoziemców, zwrócił ją w całości, za co otrzymał od P. Prezydenta Rzeczy-

pospolitej nagrodę i odznaczenie. Nawiązanie i prostota tej ballady są poprostu rozbrajające. Ale wartość jej najbardziej istotna leży w tem, że Jurandot, obrazując uczucia i myśli szarych ludzi na temat szofera Podskrobka, nie kpi sobie z nich, nie stara się podkreślić: patrzcie, jacy oni głupi, nieokrzesani, a jaki ja mądry! Jest w tem ujęciu Jurandota sentyment dla prostaków, w których fantazji przed bramą Podskrobka zajęła szczęśliwa karoca Pana Prezydenta, wioząca od Niego „list na piśmie”.

Sentyment ten, zaprawiony humorem, pozbawionym jadu i nieznośnego kompleksu wyższości, przeszedł niezawodnie o tem, że firma Arct postanowiła zapoznać czytelników z twórczością młodego, utalentowanego autora. (fr.)

formista, czy wreszcie najwięcej z tej grupy „zaciemniony” D'Erceville, wszyscy oni objawiają duże tendencje i instynkty do barwy, jako elementu malarskiego, samego w sobie. Marek Żuławski, który po dłuższym pobycie zagranicą, a przedewszystkiem w Londynie, przejął się też zagadnieniami kolorowej formy, — więcej może rozwiązywaniem barwnej i lekko traktowanej powierzchni obrazu, jest zdecydowanym postimpresjonistą. Nie we wszystkich tych pracach Marka Żuławskiego gustuje i nie zawsze rozumie jego intencje kolorystyczne, np. w portretach, ale za to bardzo podobają mi się niektóre jego krajobrazy, a szczególnie fragmenty i załki miast.

Tymon Niesiołowski okazał się poprawnym stylistą w swym akcie, lecz według mego zdania, niepotrzebnie wystawił ten artysta razem z pracami olejnymi, taką moc akwarel i szkiców olejnych, które mogły jeszcze pozostać w pracowni. Przyczem Niesiołowski przy całej swej doskonałej i wyrobionej technice ma-

larskiej, zbyt jeszcze poszukuje i podlega różnym obcym stylom, które czasem zbyt widocznie na jego obrazach mają pojęcie o jego własnym stylu i oryginalności. Lecz Niesiołowski uważałem i uważam zawsze za dobrego i wybitnego malarza społecznego i niezapomnianego zawsze będą dla mnie prace Niesiołowskiego z jego wczesnego okresu walk i wystaw formistycznych, w których tak silnie, a oryginalnie pokreślona była forma malarska, przepojona intensywnym kolorem.

Do bardzo oryginalnych prac na tej wystawie należy zaliczyć przedewszystkiem prace D'Erceville'a. Jego skromne i delikatne bukietki kwiatów, tkwiące w szarych lub brązowych wazonach, — jego obraz z ławką ogrodową i rzuconym na nią zrzęcznie i melancholijnie kapeluszem, jego krajobrazy i studia głów, jego dziwny „obraz z gołębiem”, który znam jeszcze z Salonów paryskich (D'Erceville jest Polakiem o nazwisku francuskim) — wszystko to są dzieła

oryginalne i nieprzeciętne, namalowane z dużym zrozumieniem i poczuciem koloru i pewną dozą symbolizmu w rodzaju francuskiego malarza Odilon Redona. Co zarzuciłbym tym pracom, to pewien gest, a raczej odruch literackiego upozowania się i trochę intelektualnej kokieterji. Są to jednak dzieła na dużym poziomie estetycznym i technicznym.

Prace dekoracyjno - graficzne znanego grafika i dekoratora, Tadeusza Gronowskiego, są tutaj na wystawie zbyt wielkim kontrastem dzieł wyżej omawianych artystów. Gronowski w sztuce współczesnej wyrobił sobie swą własną specjalność i oryginalność, polegającą na tem, że przyswoił sobie wiele zdobyczy, a nawet „tricków” kubistów i nadrealistów francuskich, umiał je spożytkować i zastosować do graficznej dekoracyjności, jak np. w afiszach. Jako dekoracyjna i reklamowa plastyka spełniają one doskonale swe zadanie.

Tytus Czyżewski.

## Nie Sandomierz, nie Rzeszów, ale Lwów winien odegrać przodującą rolę w C. O. P.

Prezydent Lwowa dr. Stanisław Ostrowski wygłosił w tych dniach na wielkim zebraniu publicznym naszym dzisiejszym interesujące przemówienie, ukazujące w nowym zupełnie oświetleniu rolę jaką to miasto wraz z całością ziem południowo-wschodnich ma dziś do spełnienia w życiu i kulturze naszego państwa.

Na wstępie stwierdził dr. Ostrowski, że Lwów jest wykładnikiem życia, dążeń i potrzeb całej Małopolski Wschodniej, będąc faktycznie jej duchową stolicą regionalną pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym.

Tak rolę swą pojmował Lwów także w r. 1918. Walcząc o swoje prawa należenia do Rzplitej, walczył równocześnie o Małopolskę Wschodnią, toteż o powrocie jej do Macierzy zdecydowała w przeważającej mierze postawa duchowa Lwowa, objawiona w czynie orężnym.

Mówiąc o Lwowie, mówi się więc równocześnie o całej części kraju, leżącej w zasięgu wpływów faktycznych Lwowa. Kraj ten określano kiedyś jako mlekiem i miodem płynący. Jest to polska zasługa. Cała bowiem cywilizacja tego kraju stanowi dzieło polskich rąk, poczynając od kultury gospodarczej, a kończąc na tysiącach cerkwi, pobudowanych przez szlachtę i możnowładców polskich. Żywił polski wybudował nasze miasta i założył tysiące wsi, stworzył kulturę rolną i ukształtował sposób życia ludności. W skiby tutejszego czarnoziemiu spływał przez wieki nie tylko polski pot, lecz również polska krew. Żadna część kraju, stanowiącego obszar dzisiejszej Rzeczypospolitej, nie jest tak obficie zroszona krwią rycerstwa polskiego, jak te ziemie dzisiejszej Rzplitej. Obszar ten, to ziemia zamków rycerskich i tradycyj wojennych, a pod strzechami chłopskimi żyje po dzień dzisiejszy pamięć hetmanów i rycerzy, którzy tu żyli, panowali i w obronie tej ziemi życie na polach bitewnych składali. Swój stosunek do Rzplitej zmanifestowała Ziemia Czerwieńska wspólnie z Lwowem przed 20 laty, składając nowe dowody swej wierności i przywiązania do Macierzy.

Jak się te zmiany odbiły na sytuacji Lwowa? — Wskutek zmiany stosunków politycznych — mówił p. prezydent Ostrowski — Lwów niewątpliwie utracił wiele ze swej hierarchii stolicy kraju koronnego, ale włożony w ciasne rany t. zw. kryzysowej rzeczywistości, nie kapitulował przed trudnościami życia, rozciągając ściśnięte płuca do szerokiego oddechu. Lwów jest miastem tęskniącym do wielkości. Poczuwając się do odpowiedzialności za los i przyszłość całej Małopolski Wschodniej, uważa się — i słusznie — za główny filar siły mocarstwowej Państwa Polskiego na południowym wschodzie. Ambicji swych nie ogranicza do terytorjum Małopolski Wschodniej, lecz pragnie być rzecznikiem wpływów polskich na wschodzie i południu daleko poza granicami Rzplitej. Wyrazem tych ambicji jest choćby instytucja Targów Wschodnich, Legitymacje do takiej roli daje naszemu miastu historia, położenie geograficzne i aktualny układ stosunków życiowych.

Polska żyje dziś pod znakiem dążenia do uprzemysłowienia. Jesteśmy dziś krajem rolniczym. Po Rosji i Bułgarii posiadamy największy odsetek ludności pra-

cujującej na roli i żyjącej z rolnictwa. Ta jednostronna struktura gospodarza Polski nie odpowiada naszym dzisiejszym potrzebom. Uprzemysłowienie kraju jest podstwą zapewnienia mu niezależności gospodarczej, z którą wiąże się też ściśle niezawisłość pełna, polityczna. Jest wreszcie podyktowane względami na obronność, która posiada bardzo rozległe różnorodne potrzeby.

W Małopolsce Wschodniej szczególnie zagęszczona jest ludność województwa lwowskiego i larnopolskiego. W pierwszym gęstość wynosi 110 osób na kilometr, w drugim 97 na km. kw. Małopolska Wschodnia jest krajem surowcowym. Surowce tutejsze winny znaleźć korzystny i chłonny rynek zbytu na terenach przemysłowych Polski dla celów konsumpcji wytwórczej. Licznych odbiorców spodziewamy się znaleźć dla artykułów żywności z Małopolski Wschodniej na terenie C. O. P. u. Sam fakt sąsiedz-

stwa z nim stwarza koniunkturę. Wedle planów rządu, nietylko część województwa lwowskiego, ale i Lwów, wchodzi w obszar COP-u. Wyrazem tego jest rozbudowa lwowskiej Politechniki, która ma dostarczyć COP-owi zwiększonych zastępów inżynierskich. Lwów jest predestynowany do odegrania w Okręgu przemysłowym przodującej roli, co doprowadziłoby do rozkwitu samego Lwowa, jak i jego naturalnego regionu.

Słuszność tego postulatu, wypowiedzianego poraz pierwszy chyba wobec tak licznych audytorjum — sala Teatru Wielkiego, gdzie przemawiał prezydent Ostrowski, była przepełniona po brzegi — jest aż nazbyt oczywista.

To nie Sandomierz i nie Rzeszów, ale właśnie Lwów powinien być uważany za miasto powołane do spełnienia przodującej roli w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

### Z Wielkopolski i Pomorza

#### Nowy gmach sądu apelacyjnego buduje się w Toruniu

Jak donoszą z Torunia, rozpoczęto tam już z polecenia zarządu miejskiego budowę nowego gmachu Sądu Apelacyjnego.

Gmach ten stanie przy ulicy Grudziądzkiej, na dawnych terenach ogniska Kolejowego Przystopie-

nia Wojskowego. Po przeprowadzeniu robót ziemnych, przystąpiono już do prac murarskich.

Jeszcze w ciągu bieżącego sezonu budowlanego gmach ma być wykończony i oddany w stanie surowym przez przedsiębiorców.

#### Wielkopolska oczekuje usprawnienia połączeń kolejowych

Sfery gospodarcze Wielkopolski zwróciły się ostatnio do ministerstwa Komunikacji o spowodowanie usprawnienia ruchu towarowego i osobowego w 4 nowoprzylączonych do województwa poznańskiego powiatach: kolskim, konińskim, kaliskim i tureckim. Okazuje się, że zaniechanie w dziedzinie urządzeń komunikacyjnych na terenie tych ziem wstrzymuje w znacznym stopniu ich rozwój gospodarczy. Jak wiadomo bowiem ziemie te posiadają w chwili obecnej jedynie trzy linie kolejowe zupełnie dla potrzeb przewozu niewystarczające.

Chodzi specjalnie o rozbudowanie stacji Koło na stację węzłową, celem bezpośredniego kierowania przez nią wszystkich pociągów oso-

bowych i towarowych. Stworzenie węzła kolejowego w Kole jest wskazane, gdyż miasto liczy 21 tys. mieszkańców i jest siedzibą władz powiatowych, stanowiącą poważny ośrodek handlowy. Jako przykład niemożności utrzymania obecnego stanu rzeczy przytoczymy, iż transporty kolejowe między Kołem a Sieradzem muszą odbywać się drogą okrężną przez Kutno — Zgierz i oplać przewoźne za 178 km., gdy przy użyciu toru kolei francusko-polskiej odległość ta wynosiłaby tylko 105 km.

Memorandum, złożone w tej sprawie stwierdza, że takich rażących przykładów można zacytować daleko więcej.

### Z Małopolski

#### Uczernił twarz sadzą, uzbroił się w siekiere i... nie się nie udało

Przed Sądem Okręgowym we Lwowie odpowiadał 17-letni chłopak, Zacharyasz Stupień z Ichnatów koło Suchoj Woli, za usiłowany rabunek z siekiere w rękę.

Stupień w dniu 26 stycznia b. r. zasmarował sobie twarz sadzą i na torze kolejowym koło Oleszyc napadł na samotnie idącą Katarzynę Sycz. Pogroziwszy jej siekiere, zażądał od niej pieniędzy. Mimo ma-

ski, kobieta poznała go i wymieniła nazwisko, a wtedy Stupień zbiegł.

Rozprawa odbyła się pod przewodnictwem s. o. dr. Horodyskiego, oskarżał wiceprokurator dr. Woleński, bronił adw. Gleich z Lubaczowa. Za zbrodnię z art. 259 k. k. Stupień został skazany na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

#### To wprost nie do wiary...

##### Dawny komisarz bolszewicki był inspektorem szkolnym?

Jak donoszą ze Stryja, w tutejszym Sądzie Okręgowym odbył się epilog głośnego w swoim czasie zatargu między kapitanem S., wójtem gminy Brosznów, pow. dolnośląskiego, a b. inspektorem szkolnym w Dolinie p. R., pełniącym ostatnio służbę w województwie wołyńskim.

Kpt. S. w rozmowie z nauczycielem Welkanowiczem, podniósł, że insp. R. był bolszewikiem, gdyż pełnił funkcje komisarza bolszewickiego. Dowiedziawszy się o tem insp. R. wystąpił na drogę sądową o zniesławienie. Oskarżony bronił się w ten sposób, że miał podstawy do

tych twierdzeń. W sądzie grodzkim w Dolinie zasądzono kpt. S. za zniesławienie na 3 tygodnie warunkowego aresztu i grzywnę 50 zł. Wskutek odwołania oskarżonego, odbyła się rozprawa apelacyjna w Sądzie Okręgowym w Stryju.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy ogłosił wiceprezes Grzesiowski wyrok uniewinniający. W uzasadnieniu wyroku podniesiono, że sąd nie dał wiary świadkom oskarżenia, a przewod sądowy wykazał, że osk. przyw. był komisarzem bolszewickim w Omsku. Ten sensacyjny wynik rozprawy wywołał ogólne wrażenie.

### Z Łodzi

#### Dla uczczenia XX-lecia Niepodległości Łódź zbuduje ścigacz morski

Pod przewodnictwem p. generała W. Thommee, odbył się w Łodzi zjazd prezesów oddziałów i obwodów miejscowego okręgu L. M. i K.

Gen. Thommee wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że wielkość Polski winna się wyłącznie opierać na własnych siłach i że winniśmy dążyć do ugruntowania Niepodległości w oparciu jedynie o własną siłę zbrojną, bowiem nie chcąc dochodzić swych praw orężem, musimy, dziś mając tego przykłady, zdać sobie sprawę, że często demonstracja siły i gotowości do obrony — wystarczą.

Po przemówieniu zebrani na wniosek dyr. Wolczyńskiego powzięli następującą uchwałę:

„Zebrani na nadzwyczajnym zjeździe prezesów Ligi Morskiej i Kolonjalnej prezesi obwodów i oddziałów Ligi z całego okręgu woj. łódzkiego, po przemówieniu prezesa okręgu p. dowódcy O. K. gen. Thommee uznają, że najważniejszym ucznieniem 20-lecia naszej Niepodległości będzie przeprowadzenie zbiórek przez wszystkie obwody i oddziały na ścigacza morskiego. W celu przeprowadzenia odpowiedniej akcji będą powołane specjalne komitety obywatelskie w m. Łodzi i na obszarze województwa.

Okręgi, oddziały i obwody zadeklarowały doraznie z własnych funduszy złotych ponad 3.500.

#### Nawet w zimie Łódź będzie miała poddostatkiem świeżych owoców i warzyw

W najbliższym czasie powstanie w Łodzi targowisko owoców i warzyw. Jednocześnie zostanie utworzona sieć przechowalni owoców i warzyw, dzięki czemu również i w

mięsiącach zimowych na rynku będzie poddostatkiem owoców i warzyw, których ceny będą odpowiednio regulowane.

### Sztyletem w serce

#### Tajemnicza zbrodnia na Starym Rynku

Jak donoszą z Łodzi, na skwerze przy Starym Rynku popełniono niezwykle tajemnicze morderstwo.

Całe tragiczne zajście trwało zaledwie kilka sekund i dlatego brak — jak dotychczas — szczegółów tej niezwyklej zbrodni.

Nieliczni przechodnie i odpoczywający na skwerze zauważyli tylko, że do siedzącego na ławce młodego człowieka podeszło jakichś dwóch ludzi.

Nieznanymi zamienili z siedzącym kilka słów zaledwie. Rozległ się potem cichy krzyk nieszcześliwego. Dwaj ludzie zbiegli i skryli się w gąszczu skweru.

Młody człowiek przez chwilę siedział jeszcze na ławce, potem nagle

osunął się na ziemię.

Przeżeraeni przechodnie zaalarmowali policję i pogotowie.

Lekarz stwierdził głęboką ranę, zadaną ostrym i wąskim nożem w kształcie sztyletu w okolicach klatki piersiowej. Rana była śmiertelna, gdyż naruszyła osierdzie. Denat już nie żył.

Ciało zostało zabezpieczone na miejscu, a po godzinie — przewiezione do prosektorjum.

Pierwotkowe dochodzenie doprowadziło do ustalenia, iż zabitym był tak tajemniczych okolicznościach był Icek Jakubowicz, zamieszkały przy ul. Młynarskiej 21, liczący 22 lata.

Sledztwo w toku.

#### Łódź ma najwyższą śmiertelność dzieci

##### Trzeba temu przeciwdziałać

Wydział Zdrowia Zarządu miejskiego projektuje powołanie do życia miejskiej komisji pediatrycznej, która by koordynowała wysiłki licznych instytucji, opiekujących się dzieckiem, opracowywała wspólne plany działalności, a jednocześnie działała w kierunku profilaktyki chorób dziecięcych oraz rozwoju lecznictwa.

Realizacja tego projektu będzie, jednym z dalszych etapów walki ze śmiertelnością niemowląt, prowadzonej na terenie Łodzi. Miasto nasze bowiem posiada najwyższy odsetek

śmiertelności wśród niemowląt w Polsce, przyczem, jak wykazały badania referatu do walki z tem zjawiskiem, przyczynami śmiertelności niemowląt są: alkoholizm, syfilis, gruźlica matki, choroby zakaźne, warunki mieszkaniowe, higieniczne, rodzaj i warunki pracy matki.

W dużym stopniu przyczyniają się do zgonów niemowląt zaburzenia w odżywianiu, choroby żołądkowo-kiszczkowe, spowodowane niemożnością karmienia dziecka przez matkę.

#### Banda opryszków włamała się do wielkiego składu manufaktury

Od właścicieli wielkiego składu (manufaktura p. f. „J. Kilbert i S-ka” (Piotrkowska 64) wpłynął do urzędu śledczego łódzkiego meldunek o większej kradzieży.

Urząd wydelegował natychmiast swych wywiadowców, którzy na miejscu stwierdzili, że złodzieje korzystając z nieobecności zajmującego w sąsiedztwie ze składem mieszkanie prywatne Hilela Frenkla — dostali się do jego mieszkania, wybili otwór w murze i tą drogą wynieśli — jak twierdzi uszkodzowanymi — liczne sztuki materiałów, łącznej wartości 40.000 zł. Lup został wywieziony rzekomo za dnia na dworku.

Skład był ubezpieczony na 16.000 złotych.

Po powrocie z Wiśniowej Góry, gdzie bawił w czasie świąt — zastał Frenkiel dziurę w murze w swym pokoju, tworzącą komunikację ze składem oraz dowiedział się, że jego sąsiedzi zostali poważnie okradzeni. Z dobytku Frenkla złodzieje nic nie tknęli.

Urząd śledczy prowadzi energiczne dochodzenie w tej sprawie.

### Z Kalisza

#### Kalisz przybiera coraz schludniejszy wygląd

##### Zlustrowane przeszło 800 posesyj

Specjalna komisja budowlana przeprowadziła szczegółową lustrację 800 posesyj w śródmieściu Kalisza, oraz przy arterjach komunikacyjnych przy ulicach: Poznańskiej, Łódzkiej, Stawiszkiej, Warszawskiej, Górnośląskiej i Częstochowskiej. Po szczegółowym obejrzeniu obiektów nakazała komisja remonty domów, jak i ogrodzeń, rynch domów,

które zmieniły nie do poznania oblicze miasta.

W roku przyszłym zostanie praca komisji budowlanych prowadzona w dalszym ciągu na wszystkich peryferiach miasta, aż do zupełnego alkwiadowania niechlujnego i niegodnego kulturalnego miasta wyglądu niektó-



# Wzrost znaczenia Gdyni na tle ostatnich wydarzeń w Europie

Wielkie przeobrażenia polityczne, których obecnie jesteśmy świadkami, mają również, jak to już niejednokrotnie zaznaliśmy, poważny wpływ na układ stosunków gospodarczych w Europie.

Imperjalizm gospodarczy Niemiec staje się dla szeregu państw leżących na wschód lub południu od Rzeszy, coraz to groźniejszym, a defensywne stanowisko Anglii wskazuje, że z ekspansją niemiecką należy się coraz poważniej liczyć.

Przeznaczając dosłownie Europę, Niemcy znalazły się w bardzo dogodnej sytuacji mając możliwość kontroli wszelkich przewozów, gdyż cały transport z zachodu t. j. z Francji lub Anglii, przechodzić musi przez ich terytorja, już tem samam ogromnie niezależny od tego państwa.

Jeśli chodzi o kraje południowo-wschodniej Europy, to posiadają one oczywiście również drogę morską, która jednak odgrywać może praktyczną rolę najwyżej w odniesieniu do Jugosławii i Grecji, natomiast jeśli chodzi o Bułgarię i Rumunię droga ta będzie jednak zbyt daleką.

Oczywiście państwa takie jak Czechosłowacja i Węgry skazane są już głównie na korzystanie z dróg lądowych, którą są jednak w tym wypadku najtańsze.

Zasadniczo więc, jedyną drogą wolną z zachodu, niekontrolowaną przez Niemcy, biegnie teraz przez Gdynię i Polskę do odpowiednich państw.

Dzięki tego rodzaju układowi stosunków, rola Gdyni, jako portu tranzytowego stawać się będzie coraz znaczącej.

Wiemy, że tranzyt czesko-słowacki zwiększał się w ostatnich latach bardzo szybko i osiągnął w 1937 roku poważną kwotę 1236 tys. ton.

Tranzyt ten w bieżącym roku wzrastał się w dalszym ciągu i obecnie, o ile Czechosłowacja zdoła utrzymać swą niezależność gospodarczą i nie podda się całkowicie Niemcom, tranzyt przez Gdynię może wzrosnąć do bardzo poważnej kwoty, który to port winien odegrać zasadniczą rolę w kształtowaniu się nowych stosunków gospodarczych Czechosłowacji.

Również i tranzyt rumuński przez Polskę posiada warunki rozwoju i przy transakcjach rumuńsko-angielskich lub francuskich, okazuje się może niezbędnym, o ile korzystanie z drogi przez Niemcy okazałoby się mogło z różnych względów niewygodnym.

Gdynia, w obecnej konfiguracji stanowiąc jedyną wolną przełęcz z południowo-wschodniej Europy na zachód, przyczynić się może w dużym stopniu do u-

trzymania niezależności gospodarczej szeregu państw i hamowania ekspansji niemieckiej na Bałkanach.

Do tej nowej roli musi się Gdynia szybko dostosować. Jako młody port, nie posiada ona jeszcze dostatecznych pod każdym względem urządzeń, a prace inwestycyjne w ostatnich latach uległy pewnemu ograniczeniu.

Tempo tych prac winno obecnie ulec przyspieszeniu, tak by port nasz stanął mógł, możliwie jak najprędzej, na wysokości zadania.

Szybko następujące przemiany tak polityczne i gospodarcze, stwarzają dla nas nowe możliwości, których wykorzystanie jest zasadniczym zadaniem.

S. M.

Wyszła z druku książka:

**Tadeusz Sławiński**

## Zagadnienia gospodarcze Polski współczesnej

Książka stanowi opracowanie wykładów na kursie wakacyjnym dla nauczycieli licealnych w 1938 roku.

- Książka zawiera następujące rozdziały:
1. Ogólne warunki gospodarstwa narodowego Polski
  2. Polska na tle gospodarstwa międzynarodowego
  3. Struktura społeczno-gospodarcza Polski
  4. Zagadnienia polityki gospodarczej
  5. Zagadnienie uprzemysłowienia Polski
  6. Centralny Okrąg Przemysłowy
  7. Zagadnienia finansowe
  8. Źródła i sprawdziany postępu gospodarczego.

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”. Cena 4 złote.

## Zwiększone wydobycie i eksport węgla we wrześniu b. r.

Wydobycie węgla kamiennego we wrześniu r. b. wyniosło 3.347 tys. tonn wobec 3.139 tys. tonn w sierpniu r. b. i 3.197 tys. tonn we wrześniu r. ub.

Zbyt węgla we wrześniu r. b. wyniósł: na rynku krajowym 2.082 tys. tonn wobec 1.946 tys. tonn w sierpniu r. b. i 1.975 tys. tonn we wrześniu r. ub. oraz na rynkach zagranicznych — 997 tys. tonn wobec 965 tys. tonn w sierpniu r. b. i 982 tys. tonn we wrześniu r. ub. Eksport węgla kamiennego wzrósł w miesiącu sprawozdawczym o 32 tys. tonn do 997 tys. tonn.

Liczba robotników zatrudnionych

w kopalniach wzrosła we wrześniu o 674 osoby i wynosiła z końcem miesiąca sprawozdawczego 79.915.

Jednocześnie dowiadujemy się, że według ostatnich danych eksport węgla kamiennego w pierwszej połowie października w porównaniu z przeciętną za połowę września wzrósł o 62 tys. tonn, czyli o 11,24 proc. i wynosił 560 tys. tonn. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę łącznie z węglem okrętowym wynosiła około 43 tys. tonn, a zatem wzrosła w stosunku do przeciętnej we wrześniu o około 5 tys. tonn.

## 103,5 proc. sumy świadczeń

### wpłaciło kupiectwo na „Pomoc zimową”

W związku z zainicjowaną akcją tegoroczną „Pomocy Zimowej” i ustaleniem norm świadczeń z tego tytułu na rok bieżący, niektóre organizacje ogłaszają wyniki zesłorocznej zbiórki na „Pomoc Zimową”.

Kupiectwo polskie, zrzeszone w Centrali Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie obowiązek swój spełniło wzorowo. Na podstawie bowiem zsumowania już dotąd

wciągniętych do ewidencji ofiar, okazuje się, że 68,4 proc. firm zrzeszonych w Stowarzyszeniu wpłaciło 103,5 proc. sumy świadczeń, ustalonej dla wszystkich firm Stowarzyszenia.

Po ustaleniu ostatecznej listy wpłat statystyka ta ulegnie jeszcze korekturze in plus, świadcząc wymownie o postawie moralnej zorganizowanego kupiectwa polskiego.

## Falszywe pogłoski

### o załamaniu się firmy eksportowej

W dniu wczorajszym, wprowadzeniu w błąd przez jedną ze stołecznych agencji informacyjnych, podaliśmy wiadomość o bankructwie firmy „Poldrób”, co, jak to zdążyliśmy stwierdzić, nie odpowiada prawdzie. Jak się dowiadujemy działalność firmy nie uległa żadnym przerwom

i w łonie jej nie zaszły żadne zmiany. Mimo dużych trudności, na jakie natrafia ostatnio wywóz na rynki obce, firma „Poldrób” w dalszym ciągu eksportuje partje towaru, utrzymując swą dotychczasową rolę w tej gałęzi gospodarczej.

## Projekt ustawy

### o popieraniu meljoracji wodnych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało projekt ustawy, regulującej zasadnicze zagadnienie finansowania meljoracji, mianowicie „ustawy o popieraniu meljoracji wodnych dla potrzeb rolnictwa”.

Podjęcie prac w tym kierunku miało na celu przystosowanie do potrzeb życia obowiązujących dotąd wielu aktów ustawodawczych, mających zastosowanie przy finansowaniu meljoracji wodnych, a które po wejściu w życie nowej ustawy

zostaną skasowane. Znaczenie nowej ustawy polegać będzie przede wszystkim na skoncentrowaniu w jednym funduszu wszystkich kredytów na popieranie meljoracji, dalej na wznowieniu skasowanych w swoim czasie kredytów na meljoracje szczegółowe, co pozwoli na lepsze niż dotąd scharmonizowanie prac przy meljoracjach podstawowych i szczegółowych oraz zagospodarowanie użytków zielonych.

## Jeszcze jedna spółdzielnia

### za pi niadze... państwowe

W siedzibie Tow. Kółek Rolniczych odbyło się zgrupowanie przedstawicieli kółek rolniczych powiatu łódzkiego, spółdzielni handlowych, mleczarskich itd.

Na zebraniu omawiano sprawę sprzedaży i zbytu mleka na terenie Łodzi oraz wygłoszono szereg referatów o konieczności zwiększenia produkcji mleka, w związku z czym

pożądane byłoby urządzenie w Łodzi centralnej mleczarni spółdzielczej, która by przetwarzała około 80.000 litrów mleka dziennie.

Zebrań w związku z powyższym postanowili zwrócić się do p. ministra Rolnictwa w Warszawie celem przyznania 1.800.000 zł. kredytu dla wzniesienia w Łodzi odpowiedniego gmachu.

## Bank Handlowy — Armji Polskiej

10 c. k. m. z wykupowaniem w darze

Celem uczczenia 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego jedna z najstarszych instytucji finansowych w Polsce, Bank Handlowy w Warszawie, wystąpiła z inicjatywą ufundowania sprzętu wojennego dla armji, przeznaczając na ten cel kwotę 50.000 złotych.

Ze strony pracowników Banku zadeklarowano kwotę 8.000 zł. Zakupione za wymienioną sumę

58 tysięcy złotych, 10 ciężkich karabinów maszynowych z pełnym wykupowaniem i zaprzęgami, zostaną dnia 23 b.m., w niedzielę, w obecności wyższych władz wojskowych i cywilnych oraz Rady, Dyrekcji i pracowników bankowych, uroczystie przekazane pułkowi Strzelców Kaniowskich na placu Gwardji w Cytadeli, o godz. 10 rano.

## Weksle i czek w obrocie

### i postępowaniu sądowym

Pod powyższym tytułem ukazała się na półkach księgarskich książka pióra mgr. H. Warmana, mająca znaczenie podręcznika informacji w praktyce zawodowej każdego kupca, księgowego, bankowca etc.

Opierając się na orzecznictwie Sądu Najwyższego, przepisach obowiązujących z 1936 r., postanowieniach związkowych, książka ta omawia i wyjaśnia wszelkie kwestje wynikłe w związku z zastosowaniem weksla i czeku. Czytelnik znajdzie w niej przystępną ilustrację przepisów w 40 przypadkach zarzutów wekslowych i czekowych. Autor omawia

szczegółowo przestępstwa karne jak sfalszowanie wekslu in blanco, lichwa, wystawienie czeku bez pokrycia itp.

Wzory weksli i czeków i pism procesowych, wykaz opłat sądowych, stemplowych i adwokackich pozwalają szerokiemu ogółowi zorientować się w powyższych formalnościach.

Dotychczasowe publikacje tego rodzaju przeznaczone były dla specjalistów, wyżej omówiona zaś — przystępna jest dla wszystkich zainteresowanych czytelników.

## Na rzece Skrwie pod Płockiem

### powstanie nowa elektrownia

W urzędzie wojewódzkim warszawskim odbyła się konferencja w sprawie zaopatrzenia w energię elektryczną miejscowości na terenie województwa.

Wobec stałego wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną oraz zamierzonej dostawy energii elektrycznej dla nowych miejscowości, dotychczasowe źródła energii w najbliższym czasie okazały się niewystarczające, wobec czego konieczna jest rozbudowa istniejących elektrowni, względnie budowa nowych.

Na konferencji przedyskutowano sprawę budowy zakładu wodnoelektrycznego na rzece Skrwie w Radotkach koło Płocka. Techniczna strona tego zagadnienia została przedstawiona przez prof. K. Pomianowskiego i prof. K. Wóycickiego.

Dla opracowania technicznego i pod względem finansowo-gospodarczym tych zagadnień powołano specjalny komitet, któremu powierzono wykonanie tych prac w takim terminie, aby z wiosną można było rozpocząć roboty w terenie.

## Przed zakończeniem

### „Jesiennego Pokazu Targowego” w Katowicach

„JESIENNY POKAZ TARGOWY” zorganizowany staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej na terenach wystawowych przy Parku Kościuszki, zakończony będzie dzisiaj, w niedzielę. Obecna jesienna impreza handlowa, jakkolwiek urządzona w skromniejszych, niż co roku rozmiarach, ze względu na konieczność przesunięcia o tydzień jej otwarcia, co się stało na skutek ogólnie znanych wypadków — przedstawia się ciekawie, a ekspozycja, wystawione w poszczególnych stoiskach, są piękne i wartościowe. Udział w „JESIENNYM POKAZIE

TARGOWYM” wziął szereg poważnych firm, reprezentujących najróżnorodniejsze działy naszego rodzimego przemysłu, zarówno ze Śląska, jak i z innych dzielnic Polski.

Dzięki znacznym zniżkom kolejowym oraz tanim biletom wstępu, frekwencja na „JESIENNYM POKAZIE TARGOWYM” wzrasta, a zbiorowe wycieczki odwiedzają teren wystawowy. Jeśli chodzi o zainteresowanie handlowe, to zwiększa się ono w ostatnich dniach Pokazu, powodując zamówienia, transakcje oraz propagandę dla wystawianej wytwórczości na przyszłość.

## Urząd celny w Cieszynie

### zostanie utrzymany

Ekspozytura w Cieszynie Zachodnim Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach otrzymała informację, że Urząd Celny w Cieszynie zostaje tymczasowo utrzymany jako urząd

celny wewnętrzny. W wypadku jednak, gdyby okazało się, że ilość odpraw tego Urzędu jest niewielka, władze zmuszone byłoby Urząd ten zlikwidować.

## Sudecki przemysł włókienniczy

### przestał być konkurentem Łodzi

Onegdaj odbyła się w Łodzi w Izbie przemysłowo-handlowej konferencja z udziałem reprezentantów wszystkich gałęzi włókiennictwa.

Na konferencji tej wiceprezes p. Z. Fiedler omówił konsekwencje gospodarcze ostatnich wypadków politycznych.

## Gielda pieniężna

### PAPIERY PROCENTOWE

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była utrzymana, przy większych obrótach 4 i pół proc. poz. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 83.75, serja 93.50, II em. 84.75, serja 95, 4 proc. dolarowa 43, 4 i pół proc. poz. wewnętrzna 66, 4 proc. konsolidacyjna 68, 5 proc. Warszawy z r. 1933 74, odcinki po 1.000 złotych 74.25, 5 proc. Warszawy z r. 1936 71.25 — 72, 4 i pół proc. listy ziemskie — 64, 5 proc. Lublina z r. 1933 61.25.

### AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była niejednorodna, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 126, Cukier — 37.75, Modrzewów 21, Norblin 103, Ostrowiec 65, Starachowice 43.50, Żyrardów 60.

Przemysł polski posiadał dotychczas na wszystkich rynkach wolnowalutowych groźnego konkurenta w postaci przemysłu sudeckiego.

Po przyłączeniu tej części Czechosłowacji do Niemiec, nacisk ten poważnie osłabił, przyczem daje się zauważyć ze strony importerów zagranicznych chęć zacieśnienia stosunków gospodarczych z przemysłem polskim.

Przedewszystkiem otworzyły się obecnie duże możliwości na rynku amerykańskim, gdzie po zbadaniu wymogów tamtejszej klienteli, rozpocząć będzie można, na większą skalę, wywóz wyrobów włókienniczych.

## Podróżuj

san. ołotem



## CHOROBY PŁUC

CHOROBY PŁUC jest nieubiegana i coraz częściej nie robiąc różnicy dla pól, wieki i stanu, koszt miliony ludzi — PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU u porządku, męczącego KASZLU, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarze.

B. ISTM T. ołotem - A. t.

który, ułatwiając wydzielenie się płuc, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Do nabycia w aptekach 315

# Pilkarze norwescy w Polsce

## Czy zrewanżujemy się za olimpiadę?

W niedzielę gościć będzie w Warszawie poraz pierwszy reprezentacja piłkarska Norwegii. Dotychczas na stadionie Wojska Polskiego walczyły już reprezentacje 13 państw. Goście z Północy będą z kolei czternastą drużyną, zamykając komplet państw skandynawskich, których reprezentacje widzieliśmy w Polsce.

Mecz z Norwegią będzie godnym zamknięciem międzynarodowego sezonu piłkarskiego w stolicy, a jednocześnie przedostatnim spotkaniem międzynarodowym naszej reprezentacji, którą czeka jeszcze wyjazd do Dublinu, na rewanżowy mecz z Irlandią w dniu 13 listopada b. r.

Spotkanie z Norwegią zapowiada się niezwykle interesujące. Jeszcze do niedawna nie odgrywała zbyt wielkiej roli w piłce nożnej Norwegia, w ciągu ostatnich kilku lat podciągnęła się kolosalnie w górę, urastając na jedno z silniejszych państw w tej dziedzinie sportu. Tradycje sportowe Norwegów w narciarstwie i łyżwiarstwie, w których mieszkający fiordów zajmują przodujące miejsce na świecie, przeniknęły również do innych dziedzin sportu. Coraz wyżej wspinają się lekkoatleci, a już znakomity wprost poziom osiągają piłkarze, stając się rewalacją ostatniej olimpiady. Bodaj jeszcze większą sensację stanowił ich start w ostatnich mistrzostwach świata. Zdobywca tytułu mistrzowskiego, Włochy, omal że nie potknął się właśnie na drużynie norweskiej, którą poważna część opinii sportowej uważa za moralnego mistrza. Na meczu eliminacyjnym w Maseyli Włochy pokonali Norwegię 2:1 dopiero po przedłużeniu gry, przyczem przy stanie 1:1 decydującą bramkę zdobył Norwegowie, ale sędzia bramki tej nie uznał.

Obecnie Norwegowie przyjeżdżają do nas po nowych sukcesach. Przed niepełną dwoma tygodniami zdobyli pułk Północy, bijąc w decydującym spotkaniu Szwecję 3:2. Nasi goście mają w tym roku wyjątkowo dodatni bilans. Na 6 spotkań przechylili na swoją korzyść 4, jedno zremisowali, a jedno przegrali z mistrzem świata Włochami.

Wszystko to jest najlepszą legitymacją naszego dzisiejszego przeciwnika. Mimo to nie tracimy nadziei na zwycięstwo. Piłkarze nasi nie stają do walki bez szans, a walka powinna być naprawdę piękna. Norwegowie przyjeżdżają do nas wprawdzie poraz pierwszy z wizytą, jednak nie będzie to pierwsze spotkanie z nimi naszej reprezentacji. Kontakt z piłkarzami norweskimi został zawieszony nawet dość wcześnie, bo jeszcze przed 12 laty. Wówczas to w roku 1926 nasza jedyną reprezentacyjną gościła w krainie fiordów, rozgrywając spotkanie międzypaństwowe z Norwegią. Mecz odbył się w Fredrikstad i przyniósł zwycięstwo naszym barwom 4:3 (0:1). Potraj drugi spotkały się obie drużyny dopiero po 10 latach w 1936 roku na olimpiadzie berlińskiej. Oba zespoły pretendujące do złotego medalu pokonywały się na niezbyt silnych drużynach amatorskich Austrii (Polska) i Włoch (Norwegia). W walce o trzecie miejsce i brązowy medal Norwegia zrewanżowała się nam na porażkę w Fredrikstad, zwyciężając po wyrównanej grze 3:2 (2:2).

Dzisiejsze trzecie spotkanie pokaże, która z obu reprezentacji jest lepsza. W teorii nie wiele ustępujemy Norwegom. I myślny mieli w tym roku wiele świetnych wyników, 6:0 nad Irlandią mówi za siebie. A koncert gry pokazali piłkarze nasi na mistrzostwach świata ulegając Brazylii po dramatycznej walce 5:6, dopiero po dwóch przedłużeniach gry. Niestety drużyna nasza wykazała wredy nierówną formę. Obok meczów dobrych, ery też nawet bardzo dobrych, miała również mecz wręcz zupełnie słabe, że wyambony porażkę z Niemcami w Kamenicy.

Szczególne słabą formę wykazywali nasi najlepší gracze Wilimowski i Wodarczy, którym niestety i teraz jeszcze

daleko do formy, co oczywiście nie może zbył optymistycznie nastrajać przed dzisiejszym meczem. Obaj ci gracze, siądźmy, zechcą zapewne poprawić swa ostatnio nadszarpniętą opinię. W przeciwnym wypadku kapitan zwiastkowy stanie przed trudnym zadaniem szukania zastępców na mecz z Irlandią.

Wyższod Norwegów leży w tem, że od czasu mistrzostwa świata nie ulegli takim wahaniom formy, jak my. Przeciwnie poprawiają ją z meczu na mecz, czego dowodem jest ostatnio zdobyty pułk skandynawski. Warto jeszcze dodać, że Norwegia jest jedyną drużyną kontynentu która dostąpiła w tym roku zaszczytnego zaproszenia na mecz z Anglią. Mecz ten odbędzie się w pierwszych dniach listopada w Newcastle. O sile drużyny gości świadczyć może również to, że aż 4 jej graczy, Brustad, Martinsen, Kvammen i Henriksen, zasypywanych jest stale ofertami zawodowych drużyn angielskich. Niestety nie ujrzymy z nich najlepszego Brustada, który wystąpi w reprezentacji kontynentu na meczu z Anglią.

Mecz Polska — Norwegia stanowić będzie dla gości niejako próbę przed czekającym ich wkrótce ciężkim spotkaniem w Anglii. Z tych względów

spotkanie z drużyną Norwegów nabiera dla nas specjalnego znaczenia. Norwegowie niewątpliwie dążyć będą do jak najkorzystniejszego wyniku, aby w ten sposób zadokumentować, że zaproszenie Anglików dostało się do właściwych rąk. Z drugiej strony, drużyna nasza dołoży wszelkich starań by wyjść ze spotkania jak najlepiej, zwłaszcza że ostatnie występy naszych piłkarzy poważnie nadszarpnęły ich opinie.

Drużyny wystąpią w następujących składach:

Norwegia: Johansen, Lasse Marthinsen, Holmsen, Henriksen, Eriksen, Holmberg, Frantzen, Kvammen, Martinsen, Nordahl, Saetrand; rezerwa: Kihle, Gundersen i Andersen.

Polska: Madejski, Szczepaniak, Gałeczki, Góra, Nyc, Dytko, Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarczy; rezerwa: Mrugała, Gemza, Piec II, Habowski, Pytel i Kisielński.

Sędzią meczu będzie Belg p. Langenus. Początek meczu o godz. 14-ej.

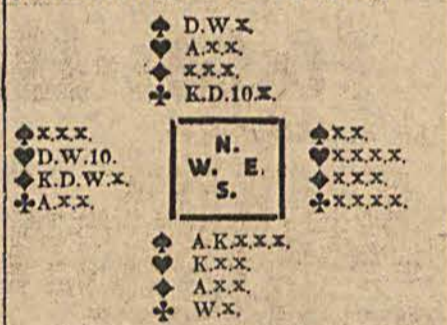
B. K.

Zęłoszenia na taryfę blokową przyjmuje w godz. od 10 do 19 Salon Elektrowni Miejskiej — Marszałkowska 150

## Przy zielonym stoliku

### Pierwsze wyjście

Poniżej podajemy przykład, który jasno ilustruje omawianą sprawę.



Śmiało można powiedzieć, że chyba najczęściej kłopotu nawet wytrawnym graczom sprawia kwestja rozpoznania gry, czyli t. zw. „pierwsze wyjście”.

Ruch ten należy do gracza, siedzącego po lewej ręce rozgrywającego i musi być zrobiony zanim karty „dziada” zostaną wyłożone na stół — stąd też nosi miano „ślepego wyjścia”.

Jakże często po skończonej rozgrywce przychodzi refleksja, że pierwsze wyjście było błędne lub niefortunne, że przy innym ataku rozgrywający nie mógłby zrealizować swej zapowiedzi.

Na czym polega trudność tego wyjścia?

Należy sobie zdać sprawę z tego, że rozgrywający ma stosunkowo łatwe zadanie, zna bowiem swoje karty oraz 13 wyłożonych na stole kart swego partnera i gra właściwie z 26 kart; wie on dokładnie jakim „materjałem” rozporządza i trudność jego rozgrywki głównie polega na tem, że nie wie, w której ręce przeciwników i w jakiej ilości znajdują się brakujące mu karty. Znacznie trudniejsza jest gra „wistujących”: kart swego partnera nie zna, a o wzajemnych lewach domyślać się mogą jedynie za zasadzie odkrytych kart „dziada”, ruchów rozgrywającego i licytacji.

Zupełnie słusznie zatem „twórcą” bridge’a dał pierwsze wyjście nie rozgrywającemu, ale przeciwnikowi, co bezwzględnie jest wielkim przywilejem dla strony „broniącej”; przywilej ten nie jest jednakże całkowity; atak wychodzący odbyć się musi na elemencie, a więc tylko według jego 13 kart, i opierać się może jedynie na wnioskach z licytacji. To też jeśli partner wychodzący zabrał głos w licytacji, sprawa jest stosunkowo łatwa, jest już pewna wskazówka w lewach partnera — natomiast bez licytacji sprawa komplikuje się i staje się nieraz bardzo trudna.

Z przywileju pierwszeństwa zagrania wychodzący korzystać musi w sposób produktywny i skutecznym. Pierwsze wyjście jego dokonane być winno z pewną myślą i celem, musi zawierać w sobie cechy przygotowania lewy sobie, lub partnerowi, musi być wykorzystane w sposób najbardziej dla rozgrywającego „złotliwy”, aby spowodować „wpadkę”.

Wychodzącemu nie wolno „marnować czasu” wyjściem nieprodukcyjnym; z drugiej strony musi on uważać na to, aby wyjściem tem nie zepsuć lewy sobie lub partnerowi. I tu właśnie leży największa trudność.

Musimy podkreślić, że w walce, jaka w rozgrywece odbywa się między stronami, decydującą rolę odgrywa t. zw. moment „czasu”; odbywa się tu jakgdyby wyścig walczących ze sobą graczy, kto pierwszy zdąży wyrobić sobie lewy i zgrać „forty” zanim przeciwnik pozbędzie się kart, które ma do oddania, zrzucając je na swe wyfortowane lewy.

S. rozgrywa 5 pików. Plan jego rozgrywki musi polegać na tem, aby wyrobić sobie trefle u „dziada” i zrzucić na nie z ręki 2 blokki karowe, które ma do oddania. Jeśli „zdąży” to zrobi odda tylko 1 trefl i 1 kier. W warunkiem zatem zrealizowania jego zapowiedzi będzie, aby pierwszego wyjścia nie został mu wytrącony as karowy. powieździ będzie, aby z pierwszego wyjścia ze strony gracza W. nie będzie w karo.

W podanym przykładzie W. oczywiście zaatakuje w pierwszym ruchu króla karo, przygotowując sobie lewy na Damę i Waleta karo, do których ma dojść asem treflowym. Dlatego też przy tem wyjściu S. musi „leżeć” „bez jednej”. (Na wyrobione trefle zrzuci blokki kier).

Jeżeli jednakże układ kart W. będzie cokolwiek odmienny, a mianowicie nie będzie on posiadał w karach K.D.W.x., ale np. K.W.x.x., (a jego partner D.x.x.), to być może będzie się on obawiał wyjść w karo (z pod króla, waleta) i obawy jego będą zupełnie uzasadnione; nie wie, że jego partner posiada damę, zaś jeśli w ręce S. znajduje się As i Dama — traci lewy na króla, (jeśli „z pod niego” wyjdzie); zaatakuj więc najprawdopodobniej z damy kier; jest to dobre (sekwestrowe) wyjście, jednakże w danym wypadku nieszczytliwe, dla wistujących, bo umożliwiał rozgrywającemu wygranę 5 pików.

Jak widzimy, nawet przy prawidłowym wyjściu można niejednokrotnie „wypuścić” rozgrywającego.

Aby ułatwić czytelnikom naszym tę trudną sprawę „ślepego” wyjścia, podamy w następnym artykule szczegółowe zasady, dotyczące tej kwestji i postaramy się wyczerpać wszystkie zachodzące tu możliwości.

Na zakończenie podajemy sposób rozgrywki, zamieszczony w zeszytnym rozdzianie: aby wygrać 4 pik — S. musi grać wyłącznie na przebitki i aby mieć dostateczną ilość powrotów do ręki, musi przebijać w ręce atutami, nawet własne lewy karowe.

W wyszedł w króla trefl. S. bije go asem na stole i zagrywa jaklekolwiek karo, bijąc je w ręce atutem, poczem gra z ręki kier, bije je blokka pik na stole, znów karo bije w ręce, a kier na stole i czynność tę powtarza razem czterokrotnie. Po ostatnim prze-

**NIE KUPUJ KOTA W WORKU**  
wynróbowane i użycane za najlepsze sa, nożyki do golenia POLONIA

## KURJER SPORTOWY

**WSKAZÓWKI DLA PUBLICZNOŚCI NA MECZU POLSKA—NORWEGIA**  
Publiczność, która przybędzie na mecz niedzielny Polska — Norwegia (godz. 14, Stadion Wojska Polskiego), powinna wiedzieć:

- 1) mecz zaczyna się punktualnie o godz. 14-ej ze względu na wczesne ściemnianie się;
- 2) o godz. 13-ej odbędzie się przedmecz dwa razy po 30 min. dwóch szkolnych zespołów;
- 3) na Stadion trzeba przybyć wcześniej by uniknąć tłoku i trafić na swoje miejsce;
- 4) wszystkie miejsca siedzące są numerowane, na stadionie ustawione są tablice orientacyjne oraz urzędowa

będą porządkowi, którzy wskażą właściwe miejsca;  
5) parkowanie samochodów przewidziane jest przy ul. Myśliwieckiej wzdłuż kortów tenisowych.

### HONOROWE OZNAKI ŚLĄSKIEGO ZAOŁZAŃSKICH

W związku z uroczystym obchodem wcielenia sportu zaołzańskiego w szeregach sportu polskiego, Polski i Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej oznaczył honorowymi odznakami najbardziej zasłużonych działaczy i piłkarzy, którzy w czasach zaboru czeskiego przyczynili się do rozwoju sportu polskiego na Śląsku Zaołzańskim.

Na liście odznaczonych znajduje się m. in. wicewojewoda Leon Malhormie, konsul R. P. w Morawskiej Ostrawie Bociański, poseł dr. Leon Wolf, hr. dr. Larisch - Moenic, hr. Jan Larisch, dr. Waclaw Olszak, prof. Palowski, dr. Pawlas Jan, prof. Wiosok Jan, prof. Badura Józef, dyr. Piotr Felicki, Sikora Oskar.

### KONKURENCJE MISTRZOWSKIE NA ZAWODACH F.I.S. W ZAKOPANEM

Zarząd Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (F.I.S.) zawiadomił Polski Związek Narciarski, że na narciarskich mistrzostwach świata 1939 r. w Zakopanem przyznane będą tytuły mistrzów świata w następujących konkurencjach:

- 1) W skoku otwartym, 2) w biegu otwartym na 18 km., 3) w biegu na 50 km., 4) w biegu zjazdowym (skok i 18-ka), 5) w biegu zjazdowym otwartym, 6) w slalomie otwartym, 7) w zjazdowym biegu zjazdowym, 8) w biegu rozdawnym.

Postanowienie to stanowi wyłom dotychczasowej tradycji zawodów F.I.S. w których nie przyznawano tytułów mistrzów świata za zjazdowne biegi otwarte. Wyłom ten ma charakter jednorazowy i nie połącznie za sobą trwałej zmiany w regulaminie F.I.S.

Ponieważ mistrzostwa świata 1939 r. będą równocześnie jubileuszowymi 20-emi zawodami o mistrzostwo Polski, nadawane będą również zwycięzcom tytuły mistrzów Polski i mistrzów PZ.N.

**WARSZAWSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA PRYLINSKI WARSZAWA JERUZOLIMSKA 27**

### DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE W WARSZAWIE

O godz. 14-ej na stadionie Wojska Polskiego międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Norwegia; w przedmeczowy powyższego spotkania o godz. 12-ej walczyć będą w piłce nożnej dwie drużyny szkolne.

O godz. 10-ej w Wilanowie — kolarski bieg na przełaj na 25 km., zorganizowany przez W.O.Z. Kolarski.

O godz. 17-ej w Teatrze Nowości mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy klasy A. Makabi — P.Z.L.

O godz. 19-ej w Ursusie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A. Czechowice — Polonia.

O godz. 10-ej wyciągi ślizgaczy, motocykli i samochodów na trasie Warszawa — Swider — Warszawa. Wstęp na teren Oficerskiego Yacht Klubu bezpłatny.

O godz. 18-ej w lokalu Rywala „Dzień WOZA” — zawody czołowych zapaśników warszawskich.

**NA PROWINCJI**  
W Karwinie mecz piłkarski Górny Śląsk — Śląsk Zaołzański oraz uroczystości związane z wcieleniem znaku czeskiego sportu piłkarskiego w szeregach sportu ogólnopolskiego.

W Poznaniu, eliminacyjne zawody bokserskie przed meczami z Lotwą i Niemcami.

W Krakowie dwa mecze piłkarskie na dochód KOZPN: Garbarnia — Oliza i Cracovia — Fablok.

**Fraterowanie**  
workowanie, cykl nowanie, mycie i opatrzenie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dezynfekcja, od pluskiem, czyszczenie tapet i sufidów pastą suchą, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa, Cegielski, Browarna Nr. 3, tel. 6-28-92.

**Poleca ostatnie modele J. SKWARA, Wielka 2**



**Podziękowanie**

Wszystkim życzliwym, którzy wzięli udział w smutnych obrzędach pogrzebowych naszej drogiej zmarłej s. p.

**MARJI BIEDRZYCKIEJ**

a w szczególności Czcigodnemu Duchowieństwu: ks. Dziekanowi Goździkowi, ks. Kanonikowi Krzyszkowskiemu, O. Gwardjanowi Rudolfowi, ks. Olaszackiemu, ks. Wojciechowskiemu, O. Majewskiemu niniejszym składa serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina

**Akcja przedwyborcza w Piotrkowskim ożywiła się**

W ostatnich dniach na terenie powiatu odbył się szereg zebrań obywatelskich przy licznym udziale ludności, na których zapadły uchwały, by wziąć gremialny udział w głosowaniu i zadokumentować w ten sposób pełną zwartość i solidarność.

Na zebraniach tych przemawiali kandydaci na posłów z Piotrkowskiego p.p.: B. poseł Drozd Gierymski i dyr. J. Czech, przyjmowani wszędzie życzliwie.

Odbyło się również zebranie w Wolborzu, zorganizowane z inicjatywy miejscowej grupy rzemieślników, na które zaprosili zasłużonych dla rzemiosła p.p.: Prezesa Leonarda Kopydłowskiego i radcę Izby Rzemieślniczej Mariana Faustyna.

W przemówieniu radca Faustyn przedstawił wyczerpująco obecną sytuację rzemiosła i osiągnięte wyniki, podkreślając znaczenie Kas Bezprocentowych, które spieszą z pomocą najbardziej potrzebującym rzemieślnikom.

Przemawiali jeszcze pp.: Prezes Kopydłowski i wianicki, oraz przedstawiciele miejscowego rzemiosła. Jednymyślnie postanowiono głosować na b. posła Jana Drozd-Gierymskiego.

**Piotrków na pogrzebie twórcy kawalerii polskiej**

Na pogrzebie twórcy kawalerii polskiej pułk. Beliny-Prażmowskiego Piotrków reprezentowany był przez delegację z poczem sztandarowym Związku Legionistów. W skład delegacji wchodził: Wiceprezes Zw. Legionistów prof. Franciszek Rajpold, chorąży Mieczysław Piszczalski i Zdziennicki, byli ułani Legionów Józefa Piłsudskiego. Na pogrzebie byli również pp.: Inż. Br. Rudzki i Instruktor Wł. Miller, ułani Beliny.

**Edward Zipser i Syn**

**Fabryka wyrobów wełnianych w Bielsku**

poleca swoje wyroby — szewioly, kamgarny, wojskowe, sukna bilardowe, oraz kocy i pledy podróżne. Panom Mistrzom krawieckim przesyłamy na życzenie pełną kolekcję.

SKŁAD FABRYCZNY  
Katowice, ul. 3 Maja 7.

**Piotrków zatroszczył się o swych przyjaciół czworonożnych**

Piotrkowskie Towarzystwo Opieki na Zwierzętach rozwinęło niezwykle ożywioną działalność. Przede wszystkim opracowuje projekt budowy szpitala dla zwierząt. Jak doniosło miłośnikom zwierząt — tego chyba dowodzić nie trzeba. Dziś leczenie zwierząt w Piotrkowie i powiecie pozostawia dużo do życzenia. Na prywatnych lekarzy weterynarii mogą sobie pozwolić tylko zamożniejsi mieszkańcy miasta i powiatu, w pozostałych wypadkach zainteresowani zwracają się przeważnie do znachorów. Jakże skutki takiego stanu rzeczy — łatwo sobie wyobrazić. To też z uznaniem podnosimy zabieg zarządu T-wa Opieki nad Zwierzętami, który energicznie zabiega koło otwarcia u nas szpitala dla zwierząt. Odnośny referat znajduje się w ręku powiatowego lekarza weterynarii, po uzgodnieniu go z zarządem T-wa, — będzie zatwierdzony przez przewodniczącego wydziału powiatowego i prezydenta miasta. W następstwie tych czynności będzie można przystąpić do budowy szpitala dla zwierząt, tak bardzo u nas potrzebnego. Tymczasem zaś T-wo organizuje niezwykle ciekawą i u nas nową imprezę: dzień dobroci dla zwierząt. Odbędzie się on w nadchodzącą niedzielę 23 bm. Program przewiduje: Mszę Świętą o g. 10.00 w kościele O. O. Bernardynów, o g. 11.00 błogosławieństwo zwierząt na placu Kościuszki przed kościołem, a o g. 11.15 wyruszy pochód przez ulice Słowackiego, P.O.W. Piłsudskiego, Toruńską do pl. Kościuszki, gdzie też zostanie rozwiązany. T-wo Opieki nad Zwierzętami zwraca się do wszystkich posiadaczy koni, psów i in. zwierząt o wzięcie udziału zarówno w nabożeństwie w kościele O.O. Bernardynów, jak i w pochodzie zwierząt. Konie i psy można przyprowadzać luzem, lub też konie w zaprzęgu. A więc, dorożki, wozy, bryczki, powozy, platformy itd. Rzecz prosta, przyprowadzać należy tylko konie dobrze utrzymane i czyste. Na czele pochodu znajdzie się orkiestra wojskowa. Jak widzimy, będzie to oryginalna i ciekawa impreza. Należy w niej wziąć najczynniejszy udział. Dzień 23 bm. będzie zapoczątkowaniem dobrego obchodzenia się ze zwierzętami.

Na plenarnym zebraniu Cechu piekarzy chrześcijan z Piotrkowa i powiatu pod przewodnictwem prezesa Stanisława Gadzinowskiego, po przemówieniu kapitana Wł. Juszkiewicza uchwalono wziąć gremialny udział w wyborach w dniu 6 listopada i poprzeć kandydaturę dyr. Drozd-Gierymskiego.

**Rzemiosło piotrkowskie przeciw konkurencji szkół rzemieślniczych**

W Piotrkowie odbywają się zebrania cechów rzemieślniczych, poświęcone omówieniu zagadnienia konkurencji ze strony zakładów więziennych i szkół rzemieślniczych, które nie opłacając podatków i świadczeń społecznych oraz nie wynagradzając odpowiednio pracowników — stanowią dla rzemiosła groźnego konkurenta. Rzemiosło piotrkowskie na zebraniach tych wypowiedziało się przeciwko przydzielaniu zamówień przez instytucje społeczne, państwowe i prywatne dla szkół rzemieślniczych i zakładów pracy w więzieniach.

**Nowa placówka handlowa w Piotrkowie**

Przy ulicy Piłsudskiego 16 w Piotrkowie otwarty został skład hurtowy mąki p. f. „Zdrowie” jako reprezentacja Pabianickich młynów „Spójnia”. Przedstawicielstwo powierzone p. Eugenii Schmidowej, co jest [najlepszą] gwarancją solidności w wykonaniu powierzonych zleceń.

MUROWANY DOM PARTEROWY kryty blachą do natychmiastowej rozbiórki, jest na sprzedaż w Piotrkowie. Wiadomość Słowackiego 8, Klub Cyklistów.

**Dziś! „Dzień dobroci dla zwierząt”**

W niedzielę 23 bm. odbędzie się „Dzień dobroci dla zwierząt” Godzina 9.00 Msza Święta w kościele O. O. Bernardynów.

Godzina 10.30 Błogosławieństwo zwierząt na placu Kościuszki i przemówienie.

Godzina 10.45 Pochód ulicą Słowackiego, P. O. W., Piłsudskiego, Toruńską do placu Kościuszki. Rozwiązanie pochodu.

Znany chirurg i ginekolog Dr. Witold Jeziorski przeprowadził się z ul. Legionów 20, do lokalu przy ul. Sienkiewicza 14.

**W całym kraju komitety radiofonizacji**

Po okresie wakacyjnym Społeczny Komitet Radiofonizacji kraju rozwinął ożywioną działalność organizacyjną, przejawiającą się przede wszystkim w tworzeniu nowych ogniw organizacyjnych. Oznacza to szybkie rozpowszechnienie po całym kraju odborników radiowych, a więc przyspaznianie radiofonii polskiej abonentów i słuchaczy.

Okazuje się, że w ciągu miesiąca września b. r. Zarząd Główny Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju zorganizował 12 oddziałów w Grodnie, Ostrołęce, Przemysłu, Sandomierzu, Brwinowie, Błoniu, Komorowie, Milanówku, Leśnej Podkowie i Żyrardowie.

Niezależnie od wyliczonych utworzono szereg oddziałów na terenie rozgłośni regionalnych. Na terenie Rozgłośni Poznańskiej 4 oddziały w Kaliszu, Wronkach, Jarocinie i Szamotułach.

Na terenie Rozgłośni Wileńskiej — 3 oddziały. W Smorgonach, Podbrzeżu i Rzeszy, niezależnie od tych oddziałów zorganizowano na tym terenie 11 pododdziałów przy zarządach gminnych.

Na terenie Rozgłośni Toruńskiej S.K.R.K. nawiązał kontakt z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży na Pomorzu. Utworzono również Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Bydgoszczy z terenem działania na miasto Bydgoszcz i powiaty, bydgoski, wyrzyski, inowrocławski oraz szubnicki. Zebranie organizacyjne wymienionego komitetu odbyło się na początku października w sali Zarządu Miejskiego m. Bydgoszczy, z udziałem prezydenta miasta oraz miejscowych przedstawicieli duchowieństwa, władz szkolnych i organizacji społecznych i Rozgłośni Toruńskiej Polskiego Radia. Po wygłoszeniu referatu o celach i zamierzeniach S.K.R.K. postanowiono utworzyć w Bydgoszczy komitet organizacyjny, a w poszczególnych ośrodkach powiatowych komitety lokalne.

Na przewodniczącego powołano prezydenta m. Bydgoszczy pana Leona Barciszewskiego, a na wiceprzewodniczącego p. starostę Suskiego.

**Amerykański Zespół Liliputów w Piotrkowie**

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 8-ej wieczorem wystąpi gościnnie tylko jeden raz w sali Jana Kilińskiego, słynny amerykański zespół Liliputów.

Zespół ten po powrocie z zagranicy występował już w największych miastach w Polsce jak we Lwowie, Krakowie, Katowicach, Wilnie itd. z największym powodzeniem.

Zespół składa się z 10 osób najmniejszych ludzi świata wzrostu od 71 cm. do 1 metra.

W Piotrkowie zostanie wystawione arcywesołe widowisko rewiowe p.t. „Ta mała banda pięknie gra” w 2 częściach 18 numerach.

Uwaga: Zespół ten nigdy w tym mieście nie występował.

**Rolnicy piotrkowscy domagają się wzrost cen zboża**

Na odbytym w Piotrkowie zjeździe gospodarczym licznego zgromadzenia rolnicy powiatu piotrkowskiego omówili szeroko ustawę o opłatach od mąki i kaszy, celem których miało być utrzymanie cen zboża na wyższym poziomie. W ożywionej dyskusji jednymyślnie rolnicy dali wyraz ogarniającym ich wątpliwościom, czy ustawa ta będzie [mogła] w niedalekiej przyszłości osiągnąć swój cel. W wyniku obrad zjazd rolniczy postanowił za pośrednictwem Izby Rolniczej w Łodzi wystąpić do czynników decydujących o rozwiązaniu, domagając się jak najszybszego podjęcia kroków zmierzających do podniesienia ceny zbóż, a zwłaszcza żyta, do 20 zł za 100 kg. Zjazd jednocześnie wyraził obawę, że utrzymanie cen zboża na niskim poziomie może w następstwach spowodować poważne załamanie się cen bydła, trzody chlewnej oraz produktów hodowlanych.

Zjazdowi przewodniczył agronom powiatowy i dyr. O.T.O. i K.R. w Piotrkowie p. Józef Czech.

**Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy”**



**Znawcy i smakosze piją tylko piwa z miejscow. browaru**